

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



JÓZEF BECK,
minister spraw zagranicznych
Polski, przewodniczący
na sesji rady Ligi Narodów
w Genewie.



PASQUIER,
generalny gubernator fran-
cuskich Indochin poniosł
śmierć w katastrofie samo-
lotowej.

ROK XII.

CZWARTEK, DN. 18 STYCZNIA 1934 R

CENA 10 GROSZY

Nr. 18

SIERZANT BATTISTA — DYKTATOREM KUBY

Samozwańczy pułkownik zamianował prezydenta Kuby. Nowy zamach stanu w kraju cygar

Londyn, 18 stycznia.
Donoszą o zamachu stanu, dokonanym dziś nad ranem przez dotychczasowego szefa sztabu wojsk Kuby, byłego sierżanta, który siebie zamianował pułkownikiem Battistą. Jak wiadomo, Battista był tym, który dowodził powstaniem w poprzedniej rewolucji latem 1933 roku i który doprowadził 9 września do prezydentury gen. San Martina. Obecnie Battista usunął go, objął kom-

pletną władzę ogłaszając stan obłężenia. Battista nakazał natychmiast przerwać strajk generalny, przy pomocy któ-

rego dokonał obecny przewrót. Stanowisko prezydenta Battista zaproponował Carlosowi Mendieta.

Mendieta przyjął zaproponowaną mu godność i będzie dziś zaprzysiężony.

Za „szpiegostwo gospodarcze” w Sowietach aresztowano kilku cudzoziemców

Londyn, 18 stycznia.
(t) Pisma dzisiejsze donoszą z Moskwy, że wczoraj aresztowano kilku cudzoziemców, oskarżonych o szpiegostwo go spodarcze. Wśród aresztowanych znajdują się: obywatel belgijski Bernhardt, austriacy: Józef i Karol Wenizetti, obywatel gdański Larsen, oraz Niemcy: Roden i Fleischer.
Przeciwko aresztowanym przygotowano już akt oskarżenia, który jest niezwykle obszerny.
Oskarżonym grożą bardzo surowe kary.

Szwagier zamordował artystkę krakowską Zifferową z namowy jej męża, oficera austriackiego Waldemara Ziffera. — Tajemnicza zbrodnia wyświetlona po 10 latach

Paryż, 18 stycznia.
Po latach 10 władze francuskie zidentyfikowały zwłoki urodzonej w Krakowie artystki - śpiewaczki Heleny z Krupów Zifferowej - Zawiskiej, zamordowanej na plaży w Treport w roku 1923.

Jak wynika z dochodzenia, mordu dokonał na zlecenie MEZA OFIARY, OFICERA AUSTRIACKIEGO WALDEMARA ZIFFERA, JEGO BRAT JÓZEF ZIFFER, który otrzymawszy na ten cel 3,000 franków od Waldemara, oświadczeniami miłosnymi zmusił He-

lene do wyjazdu do Francji. Józef Ziffer już w roku 1924 był skazany przez sądy francuskie za kredzież na 13 miesięcy więzienia i wydalony z granic Francji.
Jak donoszą dzienniki, władze francuskie rozpięły za nim obecnie listy gończe.

Czy syn Coffy'ego jest zabójcą? Sprawa w której wszyscy świadkowie w tajemniczy sposób zginęli.

Paryż, 18 stycznia.
(t) Wielkie zainteresowanie wywołuje sprawa samobójstwa przyjaciółki syna słynnego fabrykanta perfum Coty'ego, pani Wright. Wright znaleziona została bez życia w jednym z apartamentów Coty'ego. Mimo, iż lekarz urzędowy stwierdził, że chodzi tu o samobójstwo, matka jej postanowiła na własną rękę podjąć śledztwo, gdyż nie wierzy ona, iż córka jej odebrała sobie życie.

Adwokat paryski, Gordon, który prowadzi powyższą sprawę, ogłosił wczoraj w prasie oświadczenie, w którym stwierdza, że dziwnym zbiegiem okoliczności wszyscy świadkowie, którzyby mogli wnieść snop światła na sprawę tajemniczego samobójstwa, zginęli w niewiadomy sposób.
W ten sposób postawił on jawny zarzut synowi Coty'ego, że zamordował on swą przyjaciółkę.

Rozbrojenie morskie Holandji

Haga, 18 stycznia.
(t) Komisja ekspertów dla spraw morskich przedstawiła królowej projekt całkowitej reorganizacji floty. Projekt ten przewiduje zmniejszenie floty wojennej o połowę jednostek bojowych.
Wszystkie bazy wojenne zostaną zlikwidowane, z wyjątkiem jednej, a mianowicie w Helderze. — Komisja projektuje również zreformowanie korpusu morskiej piechoty. Liczba marynaczy ma również być zmniejszona o 50 proc.

Nowy skandal finansowy we Francji szukuje się w Lille

Paryż, 18 stycznia.
(t) Prasa lokalna w Lille zapewnia, że w najbliższych dniach wybuchnie tam wielki skandal finansowy, który wywoła ponowny wstrząs w opinii publicznej.
Prokurator miał podjąć już śledztwo

w tej nowej aferze finansowej, której szczegóły trzymane są w tajemnicy. Afera ta zbliżona jest do afery Stawiskiego, lecz nie przybrała tak wielkich rozmiarów.
Oszust w Lille dokonał machinacji na około 20 milionów franków.

Grecja wyda Insulla W jaki sposób rząd Stanów Zjednoczonych zmusił Grecję do ekstradycji zbiega

Ateny, 18 stycznia.
Jak wiadomo w Grecji przebywa od dłuższego czasu były milioner amerykański Samuel Insull oskarżony o dokonanie wielkich oszustw i nadużyć na szkodę skarbu państwa. Ponieważ Grecy nie mają zawartego ze Stanami Zjednoczonymi układu o ekstradycji, Insull był w Grecji bezpieczny.

wpuszczony, będzie on musiał udać się do Ameryki, gdzie zostanie wydany władzom amerykańskim. (sb)

Władze amerykańskie czynią jednak wszelkie wysiłki, by dostać w swe ręce Insulla.

Obecnie władze wywarły presję na Grecję przez niewpuszczanie emigrantów oraz zakazu importu wina greckiego. Wobec takich represji rząd grecki dał Insullowi 30 dni do namysłu, a po tym czasie kazał mu opuścić Grecję.

Nowa ustawa ubezpieczeniowa robotników będzie dziś tematem obrad delegatów fabrycznych

Lódź, 18 stycznia
(t) Jak się dowiadujemy, związki zawodowe zwołały na dziś po południu zebrania delegatów fabrycznych, celem omówienia sprawy ubezpieczenia robotników, w myśl ustawy scaleniowej. Jak wiadomo, robotnicy, nie chcąc zgodzić się na podwyższenie składek, odmówili podpisów na deklaracjach, które trzeba składać do ubezpieczalni.
Okazało się jednak, że brak podpisu nie zwolni ich z obowiązku uiszczania

składek, a stać się może przyczyną nieudzielenia pomocy lekarskiej im lub ich rodzinom. W ten sposób pouczył dyrektor ubezpieczalni łódzkiej p. Dworski delegatów związkowych na konferencji, jaka odbyła się wczoraj.

Wobec powyższego związki zawodowe wezwą robotników, aby niezależnie od akcji, prowadzonej o zniesienie stawek, deklaracje swe podpisali, aby nie stracić prawa do pomocy lekarskiej.

CZCIELE SŁOŃCA

Egzotyczna powieść sensacyjna ukazała się w nowym, 34-y numerze

tygodnika

CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ!

Numer ten zawiera nadto pierwszorzędną nowelę, bardzo bogaty dział humoru, rozrywki amyslowe, wiadomości ze świata itd. itd.

Cena numeru 30 gr.

Potęga prasy londyńskiej

Ulica gazet. — Miljonowe nakłady. — Jak pracują reporterzy londyńscy?

W Londynie w archiwach słynnego British Muzeum można obejrzyć pozostałości egzemplarzy tygodnika „Weekly News”. Wyszedł on z pod prasy w roku 1622, a więc przeszło 300 lat temu.

Pierwszy dziennik angielski „Daily Courant” pojawił się w 1702 roku i składał się z jednej kolumny, na której drukowano zwięzłą kronikę codzienną. Ale już w połowie osiemnastego stulecia wychodził w stolicy Anglii przeszło 50 pism, a ogólna liczba sprzedawanych rocznie numerów wynosiła jedenaście milionów.

Dopiero jednak „Daily Mail” osiągnęło prawdziwy sukces. W roku 1896 ukazał się pierwszy numer, który zawierał kilka artykułów, mnóstwo ilustracji, oryginalne wywiady i bogatą kronikę. To też znużeni bezbarwnymi dziennikami londyńscy rozchwytała nową gazetę. W kilka lat później na kład „Daily Mail” przekracza milion — dzisiaj dwa miliony egzemplarzy, które docierają każdego ranka do czytelników w Anglii, Szkocji, Islandii, do miast Europy i domniów.

W mglistym Londynie prasa posiada swój rezerwat — jest to sławne Fleet-street. Szeregi domów, pokrytych patyną lat, kryją w swym wnętrzu labirynty redakcyjnych pokoi i korytarzy, zecerni i biur. Przechodnie zatrzymują się grupami przed wystawami, zapelnianymi aktualnymi fotografiami wybitnych osobistości, słynnych sportmenów, no i „ich królewskich mości, które w Anglii cieszą się powszechną sympatią. Obok Mac Donalda, grającego w golfa, drużyna hokejowa, da lei królowa na wystawie kwiatów, ks. Wali w stroju indianina, Amy Johnson, Lindbergh, Mussolini.

Idąc w kierunku Tamizy toczącej ciężki, szary nurt w kamiennym łożysku — mijają się redakcje największych dzienników angielskich — „Daily Mail”, „Evening News”, „Sunday Dispatch”, „Star”... Od rana do późnej nocy widać tu szalony ruch. Wzdłuż budynków czekają szeregi samochodów, ozdobionych jaskrawymi tablicami: „Nowa powieść niezwykłego autora” — „Edgon Wallace opowiada...”

Przed kamienicą należącą do redakcji „News of the World” — a więc „Wiadomości ze świata” stoi ciężarowy samochód, który przywiózł zapas papieru. Z okna pierwszego piętra wysunął się żelazny lewar, który chwytając olbrzymie zwójki papieru i wciąga je na górę. Gdy drukuje się trzy miliony egzemplarzy, trzeba mieć czem nakarmić maszyny rotacyjne.

W pobliżu domu „Daily Mail” łazikują dziwnie wyglądający osobnicy. To amatorzy „totka”, którzy czekają na wyniki wyścigów. Po każdym biegu „Daily Mail” wypuszcza w świat specjalne wydanie — siedem w ciągu dnia. Skoro pojawi się tylko mokra jeszcze od druku plachta papieru, „łaziki” chwytają pliki dodatków i rozbiegają się po mieście, wnosząc wniebogłosy: „Wyniki czwartego biegu, ...wyniki piątego biegu...”

O wpół do siódmej, wyruszenie na ulice dziennik wieczorny „Evening News”. Zawiera on opis wypadków, które zdarzyły się popołudniu. Bo dziennikarze angielscy, na podobieństwo swych amerykańskich kolegów, kierują się zasadą: „Co masz zrobić jutro, zrób dzisiaj”.

Niektórzy redakcje mają własne samoloty. W samolocie załadowano motocykl. Niech się zdarzy coś „straszego” za miastem, zaraz do samolotu wieje reporter z fotografem i leca na miejsce wypadku, a motocykl dowiezie ich tam, gdzie samolot nie może lądować. W kilka godzin później, będą zpowrotem.

Dziennikarz dyktuje sprawozdanie, fotograf zamknie się w ciemni, celem wywołania fotografii i tegoż wieczora mieszkańcy Londynu dowiedzą się szczegółów zbrodni, mroczących krew w żyłach, którą popełniono w innym mieście a w dodatku zobaczą cykl fotografii zbrodni tegoż dnia.

„Daily Mail” nabył niedawno nową maszynę rotacyjną, najszybszą w Europie, która drukuje 72 tysiące egzemplarzy na godzinę. Redakcja posiada do spółki z wydawnictwem „Evening News” i „Sunday Dispatch” 150 samochodów ciężarowych.

Zawrotne cyfry mogłyby uderzyć do

głowy laikowi, gdyby nie to, że każdy wie, iż sam Londyn posiada ośm milionów mieszkańców. To też trzy miljonowe wydawnictwo „Daily Mail” jest imprezą, jak na Londyn — bardzo skromną. Stolica konsumuje zaledwie milion dwieście tysięcy, resztę pochłania fabryczne miasto Manchester.

Więzień połykał gwoździe i igły

List do lekarzy... w żołądku uparłego samobójcy

(z) Zdarza się nieraz, iż skazańcy, pragnąc skrócić mękę przebywania w więzieniu, przystępują do głodówki, która ma im przynieść upragnioną śmierć.

Portugalczyk, Teodor Carvilha, skazany na dożywotnie więzienie, przez 3 tygodnie uporczywie odmawiał przyjęcia pożywienia. Gdy dozorca przybył do niego pewnego dnia, usiłując namówić więźnia do jedzenia, zastał go, wijącego się naprzecy, w okropnych boleściach.

Carvilha zdołał z trudem wykrzusić, iż połykał kilka gwoździ.

Zaniesiono go niezwłocznie do szpitala więziennego, gdzie dokonano zabiegu operacyjnego i istotnie wydobyto kilka żelaznych gwoździ. Niezwykły samobójca został uratowany, był jednak bardzo osłabiony i po powrocie do celi, zcydował się na chwilowe „zawieszenie broni”.

Nie zrezygnował jednak całkowicie z odebrania sobie życia i po pewnym czasie powtórzył swój okropny eksperyment. Tym razem połykał igły do szycia, niewiadomo skąd zdobyte. Gdy lekarze przystąpili do operacji, znaleźli w żołądku desperata, prócz igieł, również małą runkę szklaną, w której znajdowała się karteczka następującej treści:

„Dziękuję lekarzom za wszystkie starania o plekę. Tym razem jednak nic tu już nie pomoże!”

Podziękowanie to, złożone w tak nie zwykły sposób, wprawiło lekarzy w najwyższe zdumienie. Niestety, zawarta w karteczce przepowiednia, sprawdziła się. Mimo operacji, pacjent po upływie 2 dni, zmarł w straszliwych męczarniach.

Najmłodszy na świecie właściciel kina

Zdumiewająca energia i przedsiębiorczość 13-letniego chłopca

(z) Przed paru dniami 13-letni Eddie Oliver i matka jego, skazani zostali przez sąd londyński na 1 lunt szterli. grzywny za prowadzenie kina bez zezwolenia i urządzenie go w pomieszczeniu, nie odpowiadającym wymogom bezpieczeństwa.

Równocześnie z ogłoszeniem wyroku sędzia wyraził słowa uznania dla Eddiego za jego niezwykłą w tym wieku przedsiębiorczość i energię.

Gdy chłopiec liczył 10 lat, urządził już „seansy” dla swych kolegów w małej sypialni, skromnego mieszkańca, w którym mieszkał wraz z matką. Wejście kosztowało 1 penny (najdrobniejszą monetę angielską). Po pewnym czasie Eddie nabył używany, nadający się jeszcze do użytku aparat projekcyjny. Następnie z oszczędności swych kupił kamerę i wkrótce demonstrował publiczności filmy własnej produkcji, przeważnie o charakterze lokalnym, jak bójki uliczne, poza-

ry i t. p. Filmy takie cieszyły się wielką frekwencją, albowiem niejednokrotnie sami widzowie odtwarzali w nich główne role.

Seansy Eddiego były tak popularne, iż w ciągu trzech lat przewinęło się w jego „sali” przeszło 16.000 dzieci i wyrostków. Cały swój zarobek, Eddie obrał na inwestycje i wreszcie urządził kino w piwnicy, mieszczącej się pod prowadzonym przez matkę sklepem. — Filmy były oczywiście, nieme, jednak uwzględniając postęp w dziedzinie kinematografii, Eddie nabył gramofon i radjo z głośnikami, które grały na zmianę w czasie wyświetlania filmów.

Obecnie, pomysłowy przedsiębiorca szuka pomieszczenia dla swego kina na 200-300 miejsc. Marzy on o tem, aby w przyszłości, urządzić w Londynie większą ilość kin po penny, przeznaczonych dla najmłodszych generacji.

Nalógowe pijaństwo i niewolnictwo... wśród mrówek

Niezwykłe odkrycie badacza angielskiego

(z) Znany badacz angielski, prof. Julian Huxley, wygłosił niedawno ciekawy odczyt na temat życia mrówek. Wykład swój prelegent rozpoczął od słów: „Nie miał racji mądry król Salomon, mówiąc: — ucz się od mrówek, ty leniwcze”.

Gdyby ludzie chcieli się wzorować na mrówkach, doszliby po dokładnym studjowaniu ich życia i zwyczajów do przekonania, iż w państwie tych owadów nie dzieje się zbyt dobrze. Tak samo, jak ludzie, mrówki posiadają wiele wad i nalogów — twierdził prof. Huxley.

Jak większość mężczyzn, mrówki są nalogowymi pijakami, szukając z zapałem, godnym lepszej sprawy, słodkich wydzielin pewnego gatunku bąków, zamieszkujących ich rojowiska. Dla zdobycia tego napoju, zdolne są mrówki zapomnieć o wszystkim. Zaobserwowano, iż w chwilach niebezpieczeństwa mrówki gotowe są poświęcić raczej swe potomstwo, aniżeli ciałka pasyżujących bąków, dostarczających im ulubionego napoju.

Mrówki uznają również niewolnictwo. Niektóre z nich posługują się innymi owadami, wykonywującymi za nie ich pracę; inne znów używają do tego celu roślin.

Prof. Huxley wywodami swemi rozwinął trwającą od wieków legendę o niezwykłej pracowitości mrówek.

Dynie... uratowały skarb państwa od wielkiej straty pieniężnej

(z) „Daily Telegraph” podaje z Konstantynopola, iż podczas niedawnego wielkiego pożaru w sądzie stambulskim 5000 funtów szterli. pienędzy skarbowych uniknęło zagłady dzięki... dwum dyniom.

Safes, w którym pieniądze były przechowywane, niemal całkowicie się roztopił od płomieni, banknoty natomiast zaledwie nieco pożółkły, a ponieważ wszystkie numery były na nich dobrze widoczne, bank zamienił pienią-

Wolna Tribuna

„Gdy w karnawale szukasz żony”

„Staś łodzianin”. Drogi Panie Stanisiu. W liście swym znalazł sam Pan lekarstwo na smutek, który Pana gnębi. Pisze Pan: „Wcześniej straciłem ogni-sko domowe i pozostawiony byłem sam sobie. Nie mam żadnej przyjaznej duszy, a do znajomych odnoszę się z nieufnością. Chciałbym tak bardzo kogoś szczerze i gorąco pokochać, zyskać wzajemność i wspólnie przeżywać chwile smutku i radości. Ale nie wiem, jak się mam do tego zabrać...”

Drogi Panie Stanisławie, do miłości nie trzeba się „zabrać” — przychodzi sama nawet wówczas, gdy nie jest pożądana. Do Pana przyjdzie prędzej, ponieważ Pan na nią czeka. Życzę Panu tylko, aby dziewczynę, którą Pan pokocha, pokochała Pana również i była tak czuła i dobra, jak Pan na to zasługuje. Z każdej literki pańskiego listu przebiega bezgraniczna tęsknota do przyjaznej duszy, do matczynej serca. Żle Pan jednak robi unikając towarzysztwa i żyjąc samotnie. Trudno bowiem, Panu będzie, prowadząc tak odosobniony tryb życia, znaleźć młodą dziewczynę na widok której żywej zabije Panu serce. W wirze zabawy, wśród wesołego tłumy strojnych dziewcząt, niech Pan bacznie zwraca uwagę, nie na te najweselejsze, najbardziej rozbawione, i otoczone rojem młodzieży. Te — nie będą się Panu podobały.

Niech się Pan bacznie rozgląda po sali i na te tylko zwraca uwagę, które samotnie, ze znużoną, nieraz miną, wy-siadują na krzesłach w kąciakach. Wśród tych znajdzie Pan bowiem, prędzej tak, która odpowiadać będzie Panu usposobieniem. Przecież i Pan wie się czuje wśród rozbawionego tłumy, i Pana taniec nie bawi i Pan równie, jak pisze, siedzi zawsze pod ścianą, podczas gdy inni bawią się i tańczą. Niech Pan jednak, drogi Panie Stanisławie, bacznie zbada charakter tej pani, która zwróci uwagę Pana.

Dla ludzi z pańskim usposobieniem, miłość jest wielkim przeżyciem, jest albo bardzo wielkim szczęściem, albo tragedią, która już na zawsze zostawia ślad.

„Czarna” ze Zgierza. — Z listu Pani wnoszę, że rodzice Jej mają w tym wypadku zupełną słusność. Człowiek, który lubi się tylko bawić, flirtować i żyć wesoło niebardzo nadaje się na męża, pana domu i przyszłego ojca rodziny. A trzeba przecież również i pomyśleć o przyszłości. Uroda nie jest najważniejszą zaletą, a tembardziej męczyżny. Człowiek rozsądny, stateczny i poważny stanowczo może się lepiej po-dobać i wzbudzić większe zaufanie, aniżeli przystojny lekkoduch, który będzie się oglądał za każdą spódniczką. Matłżeństwo, droga dziewczynko, to nie zabawa, ani taniec, ale coś znacznie poważniejszego, los całego przyszłego życia. I dlatego zawsze lepiej związać swe życie z człowiekiem statecznym, rozsądnym, który wie czego chce, chociażby nawet nie był tak bardzo przystojny.



Czy zredukować zameżne robotnice?

Związki zawodowe w Łodzi podejmują dyskusję na ten temat.—Praca kobiet a bezrobocie w przemyśle

Łódź, 18 stycznia.

(z) Od pewnego czasu w szeregu zakładów pracy panuje tendencja pozbywania się sił kobiecych i zastępowania ich pracownikami-mężczyznami. — Świeżo właśnie doniesiono nam o wypadku, gdy w jednym z przedsiębiorstw łódzkich, zatrudniającym około 10 pracowników, w tym cztery kobiety, wszystkie pracownice otrzymały wypowiedzenie.

Jeśli tę sprawę poruszamy, to dlatego, że ma ona bardzo głębokie podłoże, a szczególne znaczenie w Łodzi. Praca kobiet w każdej dziedzinie jest dziś normalnym zjawiskiem. O ile za dawnych czasów kobieta miała do wyboru kilka zawodów, dziś walczy ona o zupełnie swe równouprawnienie. Spotykamy kobiety w sądzie, w adwokaturze, w biurach, a szczególnie w fabrykach, gdzie kobieta — robotnica staje się poważnym konkurentem robotników, jako siła znacznie tańsza.

Ta właśnie konkurencja kobiet pracownic i robotnic spowodowała, że coraz częściej zaczęto wysuwać hasła pozbawienia pracy kobiet. Nie chodzi być może o wszystkie kobiety pracujące. Są takie, które ciężką pracą muszą utrzymywać siebie, a nieraz i swą rodzinę. W Łodzi wypadki takie zdarzają się bardzo często.

Ale chodzi o te pracujące kobiety, które mają mężów, których mężowie pracują i zarabiają. Pracownicy i robotnicy wskazują, że pozbawienie takich kobiet pracy jest koniecznością chwili. Twierdzą oni, że w wysoce niesprawiedliwe jest, jeśli w jednej rodzinie zarobkują zarówno mąż i żona, podczas gdy w innych rodzinach zarówno mąż jak i żona są bezrobotnymi.

W ubiegłym tygodniu w związkach zawodowych na ten temat toczyła się bardzo żywa i interesująca dyskusja. Niektórzy mówcy uważali, że kwestia bezrobocia nie da się rozwiązać przez zwolnienie z pracy zameżnych kobiet. Wprawdzie zwolniby pewną ilość osób, zarówno w biurach jak i w fabrykach, ale w porównaniu z wielką armią bezrobotnych nie miałyby to wielkiego znaczenia. Z drugiej strony mówcy ci wskazywali, iż wobec redukcji zarobków we wszystkich dziedzinach, praca męża często nie może dać tego co jest potrzebne na utrzymanie domu. Jeśli pracuje wspólnie mąż z żoną, razem składają oni grosze do ogólnej kasy, by w ten sposób związać koniec z końcem.

Zgola inne stanowisko zajęła inna grupa robotników, biorących udział w tej interesującej dyskusji. Twierdzili oni, że właśnie należy wystąpić z obszernym memoriałem do rządu, aby na czas kryzysu wydano ustawę, zabraniającą pracy zarobkowej zameżnym kobietom. Nie przeczyli oni, że warunki często zmuszają do pracy zarówno męża jak i żonę. Ale z drugiej strony stali oni na stanowisku, że zwolnienie choć pewnej ilości stanowisk przyniesie poprawę. Wielu jest bowiem zarówno robotników jak i pracowników umysłowych, którzy dawno dotknięci są plagą bezrobocia, dawno wyczerпали przyszługujące im zasiłki i obecnie znajdują się w skrajnej nędzy. Zmniejszenie tej liczby bezrobotnych ułatwi sytuację nawet tym, którzy nie zajmują opróżnionych po kobietach stanowisk. Zarówno Fundusz Pracy bowiem jak i Fundusz Bezrobocia dysponując tymi samymi kapitałami, a mając do zaopatrzenia mniejszą ilość bezrobotnych, będą mogli wystąpić z większą pomocą.

Narazie nie podjęto na zebraniach decydujących uchwał. Odłożono rozstrzygnięcie tej sprawy na później. Podobno, jak nas poinformowano, w przyszłym tygodniu odbyć się ma jeszcze jedno zebranie, które obradować będzie nad tą sprawą. W każdym bądź razie jeśli już ta paląca kwestja stała się tematem dyskusji w związkach zawodowych, wskazuje to, iż zagadnienie staje się coraz bardziej aktualne.

Niewątpliwie jest wielu ludzi, którzy różne zajmują stanowiska. Niektórzy skłonni są walczyć o pozbawienie kobiet zameżnych pracy, inni natomiast będą walczyć w obronie pracującej kobiety. I jedno i drugie stanowisko będzie słuszne. Dziś jeszcze nie sposób bowiem stwierdzić, w jakim stopniu odbiły się to na ogólnym stanie bezrobocia. I dlatego nie można potępiać w czambuł jednego stanowiska i chwalić drugie.

Chodzi o to tylko, że sprawa ta jest tak pierwszorzędnej wagi, że nie wolno jej zbyt pochopnie rozwiązywać. W Łodzi mamy mnóstwo zakładów pracy, które zatrudniają kobiety. Kobiety te pracują częstokroć bardzo ciężko na kawałek chleba. Czyż można więc taką sprawę rozstrzygnąć na kolanie?

Styszeliśmy, że i w sferach rządowych coraz częściej zaczynają się nad zagadnieniem tem zastanawiać. Początkowo chciano wprowadzić te ograniczenia w instytucjach państwowych, aby z kolei przejść do przedsiębiorstw prywatnych. Były już nawet projekty ustawy w tym kierunku, ustawy wyjątkowej, mającej działać tylko na czas trwania kryzysu. I nagle wszystko ucichło. Jest to dowodem, że istotnie sprawy tej o której coraz częściej zaczyna się rozprawiać w Łodzi, nie można załatwić jednym machnięciem płótna. I jeśli związki zawodowe w Łodzi podejmują na ten temat tak poważną dyskusję, należy tylko temu przyklasnąć. Po rozmowach i debatach łatwiej dojdziemy do właściwej oceny tego zagadnienia.

zł. 5000 na Nr. 118016 **i zł. 2000** na Nr. 61838
oraz wiele po 1.000.— padły znów w 9-ym dniu otągnięcia w najszcześniejszej kolekturze
A. D. MIĘDZYRZECKI, Piotrkowska 61
Wypłacamy wszelkie wygrane.—Polecamy szczęśliwe losy do I klasy.

Zamach morderczy na bezrobotnego

Krwawe zajścia w podwórzu urzędu miejskiego.—
Mściwy robotnik osadzony w więzieniu

Łwów, 18 stycznia.

W rzeczywistości przy ul. Lwowskiej 25 na Zamarstynowie mieszka 22-letni robotnik, Piotr Staśko, obecnie bez zajęcia.

Przed kilku tygodniami na jednej z ulic powstała awantura, podczas której Staśko pobił innego robotnika, nazwiskiem Jan Kurzybza.

Od tego czasu Kurzybza pałał zem-

„Para, czy bez pary“?..

Hazard na ulicy, pechowy gracz i sprawa sądowa

Łódź, 18 stycznia.

(k) Gdy pan Szyszka przechodził ul. Zieloną, spostrzegł przed jedną z bram grupkę ludzi, którzy cisnęli się do małego stolika. Zaintrygowany p. S. zbliżył się również. Za stolikiem stał jakiś mężczyzna i wymachując rękoma krzyczał:

— Para, czy bez pary, młoda albo stary, każdy wygrać może! Za złoty płacę dwa, za trzy sześć a za cztery — osiem!...

— Na czym polega ta gra — spytał pan Szyszka najbliższego stojącego gracza.

— Trzeba uważnie liczyć, ile kładzie się cukierków na deskie. Uważasz pan tera leży para, postaw pan na parę i wygrasz złościzła!...

Pan Szyszka postawił jak mu radził przygodny znajomy i rzeczywiście wygrał!

Włożywszy wygraną złotówkę do kieszeni począł stawiać „na parę i nieparę“ według własnego „widzimisie“.

— Szanowny pan postawił złoty, a ten pan pół złotego. Kto jeszcze i komu jeszcze. Ostatnie dwa i już się gra. Co jednemu weźmie, to drugiemu da!... Tak wołał aranzjer imprezy ulicznej

a pan Szyszka systematycznie wyjmował z kieszeni złoty za złotym i kiwając niedowierzająco głową mówił:

— Liczyć umiem, niby sam w interesie książkę prowadzę, a tu nijak nie mogię trafić!...

— Może pan sercowo szczęśliwy — pytał jakiś gość.

Nagle pan Szyszka odezwał się:

— Panie szanowny, dla odmiany ja raz policzę te cukierki!...

— Niema mowy!...

— Przecie za moje kilkanaście złotych mogię sprawdzić, czy tu się grandy jakiej nie uskutecznią?... Daj no pan...

Dalsze słowa pana Szyszki utonęły w ogólnej wrzawie, jaka podniosła się po tem oświadczeniu.

Zrobiła się wielka awantura, podczas której jakiś z „grających“ wyrzucił pana S. podwakroć w głowę stolikiem do gry. Na szczęście na miejscu zjawił się policjant, który aresztował aranzjera ulicznej imprezy.

Właśnie wczoraj Sad Grodzki skazał Zygmunta Kuleszę bez stałego miejsca zamieszkania na miesiąc aresztu za uprawianie hazardu i na tydzień aresztu za pobicie.

Samobójstwo na grobie męża

Desperatka przecięła sobie żyły u rąk

Łwów, 18 stycznia.

Przed trzema tygodniami przyjechał do Lwowa Jakób Chamaides, kupiec ze Złoczowa.

Następnego dnia po przyjeździe Chamaides zmarł nagle na udar serca. Został on pochowany na lwowskim cmentarzu żydowskim.

O jego śmierci nie zawiadomiono żony, gdyż w tym czasie znajdowała się w odmiennym stanie i spodziewała się każdej chwili rozwiązania.

Śmierć męża ukrywano przed nią. Odczytywano jej fikcyjne listy, o któ-

rych mąż rzekomo pisał, że z powodu ważnej transakcji handlowej nie może przyjechać do Złoczowa.

Dopiero przed trzema dniami gdy Chamaidesowa po porodzie przyszła zupełnie do siebie, zawiadomiono ją o śmierci męża.

We wtorek rano przyjechała ona do Lwowa i udała się na grób męża, gdzie w celach samobójczych nożyczkami przecięła sobie żyły u rąk.

Chamaidesową w groźnym stanie przewieziono do szpitala.

Między wozem i ścianą

Łódź, 18 stycznia.

(ig) Wczoraj wieczorem, w zakładach przemysłowych Freidenberga, przy ul. Kilińskiego nr. 210, zdarzył się nie-szczęśliwy wypadek. Na dziedzińcu fabrycznym stał wóz, którym kierował Antoni Posieł, zamieszkały w Zelowie. Gdy chciał on wyjechać na ulicę i w tym celu popędził konia, nie zdążył uskoczyć w bok; wóz tak blisko przesunął się koło muru, że przygniótł go do ściany ze straszną siłą.

Posieł zemdlł. Wezwano do niego pogotowie.

Jak się okazało, wóz zmiądzzył mu niemal całkowicie rękę. Przewieziono go do szpitala. Według orzeczenia lekarzy, ręka zostanie amputowana.

Uczeń spadł pod tramwaj

Łódź, 18 stycznia.

(ig) Wczoraj wieczorem, miał miejsce na Bałuckim Rynku tragiczny wypadek. Tramwajem jechał 13-letni uczeń szkoły powszechnej, Janek Stasiak (zam. przy ul. Piotrowiczowej 12). — Chłopiec, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, wychylił się na zakręcie, stracił równowagę i wypadł na bruk w czasie biegu.

Skutki były fatalne. Uległ on wstrząsowi mózgu. W stanie nieprzytomnym odwiozło go pogotowie do szpitala Anny Manji.

sta do Staśka i szukał sprzyjającej okazji, aby się z nim ostatecznie porachować. W tych dniach nadarzyła się taka sposobność.

Staśko, jako bezrobotny, udał się do miejskiego urzędu III dzielnicy przy ul. Kurzewicza, aby tam podjąć bony żywnościowe i karty na bezpłatne obiady.

W chwili, gdy stał na podwórzu w ogonku, wyczekując swej kolejki, zjawił się Kurzybza i wszczął z nim awanturę.

Obecni w ogonku robotnicy ujeli się za Staśkiem. Postanowili wezwać posterunkowego, aby usunął Kurzybę z podwórza.

W momencie tym jednak Kurzybza wyjął rewolwer i strzelił.

ranając Staśka w obojczyk.

Staśko padł na ziemię. Wśród obecnych powstało zamieszanie, z czego skorzystał Kurzybza i umknął. Na miejsce przybyło pogotowie ratunkowe, które rannego przewiezio do szpitala. W godzinach wieczornych udało się policji ująć Kurzybę i osadzić w areszcie.

Pod kołami samochodu

Łódź, 18 stycznia.

(ig) Ulicą Brzozową szła wczoraj wieczorem do domu Marja Zdrojewska (zamieszkała Nowo-Zarzewska 64). Zdrojewska trzymała dziecko na ręku. Gdy przechodziła u zbiegu ulic Brzozowej i Nowo-Zarzewskiej nadjechało auto, które raptownie skreśliło w bok.

Zdrojewska nie zdążyła uciec na chodnik i wraz z dzieckiem znalazła się pod kołami samochodu.

Na szczęście sofer nie stracił zimnej krwi. Widząc padającą kobietę, zahamował raptownie motor.

Zdrojewską wydobyto z pod kół i wezwano do niej pogotowie.

Uległa ona tak silnym potłuczeniom, że musiano ją odwieźć do domu. Dziecko na szczęście wyszło z wypadku bez szwanku, gdyż kobieta, padając, uchroniła je swem ciałem przed uderzeniem.



Kubuś — detektyw i jego pies Medor

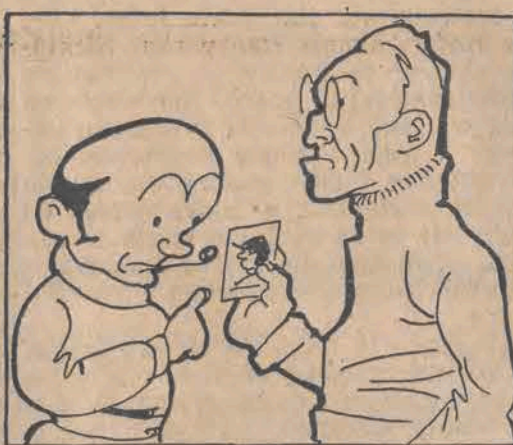
Codzienny sensacyjny film „Expressu” z nagrodami
Serja trzecia.



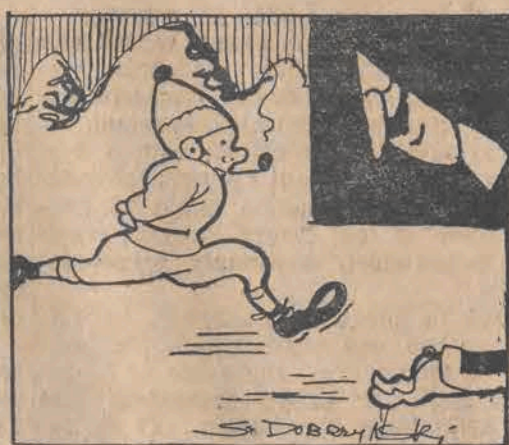
List pisany był do żony,
Podejrzenia więc nie budzi,
Poszedł Kubuś do kawiarni,
Gdzie się zmieszał z tłumem ludzi...



Podczas tańca Kubusiowi,
Dotrzymuje wdzięcznie kroku,
Jakaś młoda — szyk dziewczynka,
Na dancingu w „Morskiem Oku”...



Potem dostał nasz detektyw,
Od sportowca w „lepszym stylu”,
Fotografię przemysłowca,
W cyklistówce, lecz z profilu...



Ma gotowy plan działania,
Zwiedzi turnie na gór szczytce,
I do trudnej się wyprawy,
Przygotuje nalezycie...
(Dalszy ciąg jutro)

Poradnik astrologiczny

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 18 STYCZNIA
Ambitny, inteligentny — interesuje się przeszłością.

Natura jego jest dość prosta i nieco szorstka, pozbawiona płytkości i powierzchowności przeciętnego życia, zarówno jak i jego elegancji.

Uspokojenie okazuje dość nierówne — a czasami jest ono niemile i smutne. Mimo pewną szorstkość w zachowaniu się — jego natura prawdziwa jest dobronasza i uprzejma, a umysł wyposażony bogato.

Dąży on do samodzielności, a jednak okoliczności życiowe będą rządzić nim w stopniu silniejszym, aniżeli jego własna wola i wysiłki czynione w celu opanowania losu.

W miłości bywa bardzo egoistycznym i niezawsze zdaje sobie z tego sprawę, że uczucie powinno być wzajemnym. Zdaje się, że nie zna prawdziwej zazdrości, lecz tylko odczuwa silny gniew wobec tego, że może być czegoś pozbawiony. Niewierność wydaje mu się prosto uradzieją.

Jego pożądanja są dość silne i niezawsze udaje mu się je opanować.

U otoczenia swego interesuje się wszystkim co dotyczy narodzin, małżeństwa i śmierci — ale tylko ze strony czysto materialnej. To przywiązanie do materji może spowodować dużą jednostronność, która może go w końcu doprowadzić do upartej, nie poddającego się perswazji ludzenia samego siebie i oszukiwania się co do wartości rozmaitych czynków, zarówno jak i podstaw myślowych lub moralnych.

Pozostawiony sam sobie — nieradko przebywa w ukryciu, okazując zamiłowanie do życia wiejskiego. Nikt nie powątpiewa w jego pracowitość i ścisłość, ale ludziom bardziej zajętem wydaje się on pozbawionym wdzięku i mało eleganckim.

Odczuwa silnie wartość tradycji historycznej i przeszłości, gdy chodzi o rozwój i postęp naprzód. Wie on bowiem, że rozwój ten bez nawiązania do przeszłości jest niemożliwy.

W dzieciństwie jest nieraz słaby i pozbawiony siły odpornej. Pierwsze lata jego życia to zazwyczaj najgorszy okres. Potem widoki na osiągnięcie wieku sędziwego potęgają się stopniowo. W latach późniejszych staje się zazwyczaj uspokojonym patryarchalnie — a jednocześnie osiąga najwyższy punkt swej kariery.

DNIA 18 STYCZNIA URODZILI SIĘ:
ks. Józef Sułkowski, adiutant Napoleona; Aleksander świętochowski, znany autor; słynny młotek francuski Louis Claude; Saint Martin — twórca marnizmu; Charles de Secondat, baron de Montesquieu — filozof i historyk; kardynał (Edmund) Shuster — arcybiskup Medjolanu; Julius Meinel — właściciel znanej firmy, posiadającej 10.000 sklepów na całej kuli ziemskiej; znany towarzysz A. P. Sinett; Daniel Webster — amerykański mąż stanu; Austin Dobson — poeta angielski oraz gwiazdy ekranu: Lilian Bond, Cary Grant i Oliver Hardy.

JAN STARZA-DZIERŻYCKI

Dziury apiek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:
Sukc. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelman (Cegielniana Nr. 32), J. Cymena (Włocławska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiętkowskiego 24).

ROZMAITOSCI

78 osób stracono w ubiegłym roku. — Jakie składki płacić będą robotnicy i górnicy? — Konieczność ujawniania cen artykułów pierwszej potrzeby

W „Roczniku Statystycznym” znajdujemy dane o wyrokach sądów doraźnych w Polsce. Z danych tych wynika, że w roku 1932-ym sądzono w Polsce w trybie doraźnym 127 osób. Z tej liczby 49 osób p. Prezydent uwłaskawił, resztę zaś — 78 osób stracono.

Na podstawie nowych przepisów o ubezpieczeniu społecznym wysokość i podział składek ubezpieczeniowych pomiędzy pracodawcę a pracownikiem przedstawia się następująco:

Robotnicy płacą na wypadek choroby 2,5%

tylż płaci również pracodawca. Składka emerytalna dla górników i hutników wynosi 5,8%, z czego robotnik płaci 3,6%, pracodawca za 2,2%. Dla

innych robotników przemysłowych składka wynosi 5,2%, z czego robotnik płaci 3,3%, pracodawca zaś 1,9%.

Składki robotnicze za ubezpieczenia na wypadek choroby zawodowej lub nieszczęśliwego wypadku płaci wyłącznie tylko pracodawca.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przypomniało wysłanym okólnikiem o obowiązku ujawniania cen artykułów powszechnego użytku.

W myśl obowiązujących przepisów należy wskazać cenę wszystkich artykułów na wystawie, a wewnątrz sklepów muszą być wywieszane na widocznym miejscu szczegółowe cenniki. Jako artykuły pierwszej potrzeby uważana jest również odzież obuwie i t. p.

Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADJA

CZWARTEK, 18 stycznia 1934.

7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
7.05—7.20: Gimnastyka.
7.20—7.35: Muzyka z płyt.
7.35—7.40: Dziennik poranny.
7.40—7.55: Muzyka z płyt.
7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
8.00—8.05: Odczyt, progr. na dzień bieżący.
8.05—11.40: Przerwa.
11.40—11.50: Codzienny przegląd prasy polskiej.
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.30: Muzyka taneczna z płyt.
12.30—12.33: Wiadomości meteorologiczne.
12.33—14.05: 11-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej.
14.00—14.05: Dziennik południowy.
14.05—15.25: Przerwa.
15.25—15.30: Wiadomości o eksterporcie polskim.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
15.40—16.40: Koncert zespołu salonowego Hallny Adamskiej - Grossmanowej.
16.40—16.55: Odczyt p. t. „Aktualne zagadnienia na terenie międzynarodowym” — wygł. Anna Poradowska - Szelałowska.
16.55—17.25: Koncert kameralny kwintetu instrumentów pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. (Tr. ze Lwowa).
17.25—17.50: Recital śpiewaczy Ireny Downar-Zapolskiej.
17.50—18.00: Repertuar teatrów i komuniakaty łódzkie.
18.00—18.20: Odczyt z cyklu „Zagadnienia Gospodarcze” p. t. „Nasz handel zagraniczny” — wygł. Wacław Jastrzębski.
18.20—19.00: Stuchowisko p. t. „Wachlarz Lady Windermere” — pg. Oscara Waldea.
19.00—19.05: Odczyt, progr. na dzień następny.
19.05—19.25: Rozmaitości.
19.25—19.40: Odczyt aktualny.
19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
19.47—19.55: Dziennik wieczorny.
20.00—21.00: Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Ludwik Sempoliński (piosenki).
21.00—21.15: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli Wacław Frenkiel.
21.15—22.00: D. c. koncertu.
22.00—23.00: Muzyka taneczna z danc. „Oaza”.
23.00—23.05: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej i komunik. policyjny.
23.05—23.30: D. c. muzyki tan. z „Oazy”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.05. RYGA. „Kraina Uśmiechu”, operetka Lehara.
19.35. BUKARESZT. Tr. z Opery Królewskiej.
20.10. KOPENHAGA. Koncert symfon.
20.30. WIEN. Koncert symfoniczny pod dyr. Clemensa Krausa.
20.40. MEDJOLAN. „La Principessa Pirella”, operetka Petraliego.
21.00. PORYŻ. „Wolny Strzelec”, operetka Webera.

Nieście pomoc
najbardziej

Jak należy ratować zmarzniętego człowieka

(x) W okresie silnych mrozów, których pierwsza dopiero fala dała się nam porządnie we znaki, nie od rzeczy będzie zapoznanie się z ratowaniem ludzi zmarzniętych.

Na wstępie jednak należy nadmienić, że brak oddechu i nie wyczuwalność pulsu nie jest bynajmniej dowodem śmierci i człowieka takiego można jeszcze odratować. Zmarzniętego i nie dającego o znak życia, przenosi się ostrożnie do nie ogrzanego pokoju, lub zimnej sionki. Tam rozbiera go się do naga z odzienia. Odzież najlepiej jest przeciąć osłoniem nożycami z wielką ostrożnością. Człowiek zmarzniętego nie należy rozkręcać i w czasie niestronnych ruchów można je łatwo połamać.

Nagiego człowieka trzeba nacierać śniegiem, a w braku śniegu płachtami umoczanymi w zimnej wodzie i często zmienianymi. Ciało zmarzniętego należy spryskiwać co pewien czas zimną wodą. Gdy członki stracą swoją sztywność

Minjatury

Nasze dzieci

Nauczyciel wyjaśnia dzieciom w szkole znaczenie różnych przysłów.

— A więc słuchajcie — powiada. — Jest przysłowie, które głosi: — „Nie wszystko złoto, co świeci...” — Kto mi może dać odpowiedni przykład?..

— Pańskie spodnie, proszę pana... — odzywa się głos z ostatniej ławki.

Nauczyciel po wyjściu ze szkoły ujrzał na ulicy grupę dzieci, maltretujących starszego mężczyznę. Jeden malec ciągnął nieszczęśliwca naprzód, drugi wtył, dziewczynka szturchnęła go w bok, a trzeci malec, skacząc za nim z tyłu, starał się mu ściągnąć kapelusz z głowy.

Rozgniewało to nauczyciela, więc wrzasnął: — Zostawcie, łobuzy, tego pana w spokoju, czy nie?..

A nato jeden z malców:

— Co za pan?.. Jaki pan?.. To nasz tata!

Stasio odrabiał lekcje, obok siedzi matka z robotką. Nagle pada pytanie:

— Mamusiu, w jaki sposób słonie przychodzą na świat?..

— Słonie?.. Co?.. Słonie... hm...

— Tylko proszę cię, mamo, nie bujaj mnie, że słonia też przynosi na świat bocian!

Ciumciakiewicz zajmuje się ostatnio niezbyt wyraźnymi interesami. Straciła na tem bardzo jego opinia w mieście.

Pewnego razu synek Ciumciakiewicza spotyka na ulicy ojca w towarzystwie kilku znajomych. Odwołuje go więc na stronę i powiada na ucho:

— Słuchaj, ojczu, nie rozumiem jak możesz pokazywać się publicznie z ludźmi, którzy przebywają w towarzystwie takiego człowieka jak ty!..

przenosi się zmarzniętego do lekko ogrzanego ubikacji i kładzie w pobliżu otwartego okna.

Teraz można przystąpić do zabiegów sztucznego oddychania. Zabieg ten wniknie trwać tak długo, dopóki zmarznięty sam nie zacznie oddychać. Teraz można przemieścić go do pokoju o normalnej temperaturze i położyć dla ostrożności przy otwartym oknie.

Stopniowa zmiana temperatury jest niesłychanie ważna. Zimnem, lecz suchymi chustami należy całe ciało chorego rozcierać, aby przywrócić normalne krążenie krwi. Po pewnym czasie nacie ranie trzeba uskutecznić w ten sposób, że bierze się chusty naprzemian zimne i ogrzane. Gdy chory przyjdzie do siebie należy go dobrze okryć i dać do wypicia nieco gorącego wina.

Wrznięcie odmrożenia jednej części ciała lub kończyny z chorą częścią postępuje się, z małymi zmianami, tak samo.

KSIĘŻNICZKA CYGAŃSKA

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

180

Napisał JERZY BAK

STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI.

Józef Chudzik był bezrobotnym. Od dwóch godzin siedział beczynnie przed dworcem kolejowym, gdy nagle podbiegł doń jego ukochany synek, Jaś, który pokazał mu znaleziony przed dworcem kwit bagażowy.

Na podstawie tego kwitu ojciec i syn odbierała walizkę, w której ku wielkiemu swemu przerażeniu znajdują między gazetami i szmatami odrabana ręka mężczyzny oraz woreczek z pieniędzmi i kosztownościami.

W chwili, gdy Chudzik otwierał walizkę, ktoś zapukał do drzwi. Szybko wsunął walizkę pod łóżko i w tej chwili do pokoju wszedł policjant, a za nim jakiś pan z teczką oraz dozorca. Owym panem był rejent Olufski, który przyszedł mu oznajmić, że według przedśmiertnych zeznań niejakiej Klementyny Wiórczyńskiej, zamieszkałej przy ul. Śląskiej 12, jest on jedynym i właściwym synem hrabiego o nieznanym nazwisku, albowiem Wiórczyńska zmarła przed wypowiedzeniem tego nazwiska.

Od sąsiadek Wiórczyńskiej Chudzik dowiedział się, że ongiś służyła ona jako piastunka u pewnej hrabiny, a ostatnio prowadziła tajemniczy żywot. Odwiedzała ją pewna elegancka dama o niezwyklej urodzie, którą wszyscy nazywali „Księżniczką Cygańską” i która przyjeżdża cytrynowa limuzyna. Chudzik ujrzał ją pewnego razu na ulicy i uczynił ona na nim niezwykle wrażenie.

Jeszcze tego samego dnia Chudzik postanowił pozbyć się nieszczęsnej walizki za miastem, lecz przeszkodziła mu w tym pewna chłopka. Wobec tego rzucił walizkę do stawu. Następnego dnia dowiaduje się z gazet, że policja oprócz walizki w stawie odnalazła drugą taką samą walizkę, zawierającą drugą rękę bestialsko zamordowanej ofiary.

Oprócz owej chłopki widział Chudzika z walizką zawodowy rzemieślnik, Władysław Pakuła, który grozi Jasiowi, że odda go wraz z ojcem pod sąd, jeżeli nie wystara się o 100 złotych dla niego. Jaś dobiera sobie do pomocy swego kolegę, silacza Felka, i razem szpiegują Pakulę. Za miastem dochodzi do walki między Pakulą a jedynym z jego karmratów, przyczem Pakuła pchnieciem noża zabija swego rywala.

Naręczona Chudzika jest słuźca adwokata Głowniewskiego, mieszkającego w tym samym domu, zgrabna, młoda dziewczyna, której na imię Stefka.

Głowniewski zainteresował się losem Chudzika, a gdy Jaś opowiedział mu w wielkiej tajemnicy o odkryciu dokonaniem w walizce, adwokat Głowniewski z niewiadomych przyczyn padł zemdłony na podłogę.

Jaś, obawiając się w dalszym ciągu zdrady ze strony Pakuły, szpieguje go w nocy. Okazało się, że Pakuła przeprowadza jakieś koneseractwo z przyjacielami Księżniczki, Karolem Zawidzkim, który polecił mu, aby za denunciował Chudzika, lecz Pakuła, obawiając się zemsty Jasia, nie chce się podjąć tej misji. Wobec tego Zawidzki zwraca się do Księżniczki, przez którą niejeden mężczyzna odebrał sobie już życie, aby nawiązała znajomość z Chudzikiem i skłoniła go do popełnienia samobójstwa.

Pewnego dnia powracającego od Księżniczki Chudzika aresztują dwaj wywiadowcy.

W Urzędzie Śledczym Chudzik dowiaduje się ku swemu wielkiemu przerażeniu od nadkomisarza Belzy, że jest posiadaczem o zamordowanie hrabiego Kazimierza Burskiego, jego rzekomego ojca.

Podczas rozprawy sądowej jakiś tajemniczy „Garbuszek” podaje się anonimowo jako sprawca zamordowania hr. Burskiego. Mimo energicznych poszukiwań nadkomisarza Belzy nie udało się pochwytać tajemniczego Garbuszka, ani też stwierdzić kim on jest w rzeczywistości. Chudzik zostaje uniewinniony.

Zawidzki, chcąc się pozbyć Chudzika, zatrwa go tajemniczym płynem, lecz Chudzik wbrew mniemaniu wszystkich nie umiera, wpada tylko w letarg. „Garbuszek”, występujący również pod zmyślonym nazwiskiem „barona Ordyna”, okazuje Chudzikowi pomoc w walce z Zawidzkim i nie prostując wiadomości o jego rzekomej śmierci, wysyła go zagranicę pod przybranym nazwiskiem Wiktora Krygicza.

Chudzik - Krygicz wyjeżdża do Paryża, a synek jego pozostaje pod opieką starego hrabiego Strzygi - Toporskiego. W Paryżu Krygicz nawiązuje znajomość z magnatem śląskim Wiesławem Mornelem.

Krygicz nie zrywa jednak kontaktu z Janą i pisze do niej listy jako anonimowy wielbiciel. Jana odpisuje mu na „Post-Res-tante”.

Pewnego dnia Krygicz znikł w tajemniczy sposób.

Okazało się, że Krygicz, chcąc uciec od Tamary, wybrał się polokryjomu, na zamieszkałą wycieczkę, przyczem zbłądził i ukrył się przed deszczem w pustym, tajemniczym pałacu gdzie został uwięziony.

Wyostał się jednak po 2-ch tygodniach na wolność i udał się na pocztę, gdzie uwagę jego zwrócił pewien tajemniczy pan w meloniku.

Po wyjściu z poczty spotkał Tamarę.

Uśmiechała się doń, jak pies zaglądała mu wiernie w oczy. Gdy niebacznie położył swą rękę na powierzchni stolika, zaczęła ją gładzić najpierw nieśmiało, a gdy przekonała się, że Krygicz nie cofnął swej ręki, poczęła ją ścisnąć z całych sił, przymykając oczy.

Krygicz przyglądał się jej ze zdziwieniem.

— Właściwie — rzekł wreszcie — co to wszystko ma znaczyć?..

Tamara cofnęła swą rękę.

— Nie rozumiem... O co pan pyta?

— Zwracam się do pani z zapytaniem: — co to wszystko ma znaczyć?..

Czemu pani ciągle do mnie dzwoni, uma wia się z mną na jakieś randki, a przed chwilą ścisnęła pani moją rękę niewiadomo w jakim celu... POCO właściwie wezwwała mnie pani tutaj? Ja tego nie rozumiem, proszę mi wytłumaczyć... Tamara milczała. Jej wąskie oczy zamieniły się w szparki. Patrzyła nań nieruchomo, błada, mocno wzruszona.

— Pan nie rozumie — odparła. — cicho.

— Nie, nie rozumiem... — odparł Krygicz, którego irytowały te ceregiele. — Nie rozumiem i strasznie mnie to wszystko nudzi... Chcę wiedzieć do czego pani zmierza... O ile mi wiadomo, ma pani... opiekuna... więc ja jestem jeszcze pani potrzebny?..

— Proszę, proszę... Niech pan zadaje pytania... Odpowiem panu potem łącznie na wszystkie pańskie zarzuty... — To nie są zarzuty... Niczego pani nie zarzucam tylko proszę o wyjaśnienia...

Tamara przeczekwała chwilę, zapalając papierosa. Gdy podniosła wzrok o czy jej znowu miały normalny wyraz.

— Pani nie rozumie — odparła. — Dobrze, w takim razie postaram się wytłumaczyć panu pewne sprawy... Ze chce mi pan odpowiedzieć na jedno pytanie... Czy pan kochał kiedyś w swym życiu?..

Pytanie to zaskoczyło Krygicza. — Przed oczyma stanęła mu Jana... Czy kochał?.. Ależ kocha teraz...

— Pan milczy... — ciągnęła dalej Tamara dziwnie zmienionym głosem.

— Pańskie milczenie daje mi wiele do myślenia... Poznaję z pańskich oczu, że pan kochał... A jeżeli pan kochał naprawdę kiedykolwiek w życiu, powinien mnie pan zrozumieć... Może to jest szaleństwo co mówię i robie, ale trudno — miłość jest szalona... Miłość nie zna żadnych przeszkód... A ja kocham pana... Tak, proszę mi nie przerywać... Ze chce mnie pan wysłuchać do końca... Teraz powiem panu wszystko... Ja przez pana nie spałam w ciągu tych dwóch tygodni... Poduszki moje mokre były od łez... Tak... Kto wie, co by się z mną stało, gdyby pan nie wrócił... Ja wiem... Panu się zdaje, że my, tancerki z kabaretu, umiemy tylko flirtować... To nasz chleb, to co innego... Ale my też mamy serce żywą krew i tętniace... My też wiemy co to znaczy miłość... A jak naprawdę kochamy kogoś to sercem całym i całą duszą... Nie będę pana długo męczyła temi głupimi zwierzeniami... Wiem co mi pan odpowie... Kogo to obchodzi?.. Rozumiem, że pan mnie nie kocha... Bo gdyby mnie pan kochał choćby odrobine, nie pozwa- liłby pan na to, abym teraz rwała przed panem swe serce na strzępy... Przepraszam... Ja za chwilę skojęc... Chciałabym jeszcze tylko powiedzieć panu jedno... Cokolwiekby się stało, nie przestanę pana kochać... Tego mi pan zabronić nie może... To moje prawo... Ale może mi pan zabronić rozmawiania z panem, przebywania w pańskim towarzystwie... Błagam pana niech pan tego nie czyni... Tu chodzi o życie ludzkie, o moje życie... Pan rozumie?..

— Urwała, podnosząc do oczu koron- kową, pachnącą chusteczkę...

Krygicz siedział zalany potokiem jej słów. Oszołomił go jej nagły wybuch namiętności.

— Niech pani nie płacze, pani Tamaro...

Schowła chusteczkę. Choć lzy perliły się jeszcze w jej migdałowych oczach, mimo to uśmiechała się do niego.

Zal mu było tej kobiety. Kto tak dobrze wiedział, jak on, co to znaczy beznadziejną miłość?.. Któż lepiej pozna jej tajniki, jej gorycz i zawody?.. Kto bardziej kochał od niego, nie będąc kochanym?..

— Niech pani nie płacze... — odparł takim głosem, jak gdyby sam był już bliski płaczu. — Pani... pani jest bardzo dobra i kochana...

Uściskała jego dłoń.

— Dziękuję panu za te słowa pociechy... Ja wiem, że pan mnie nie kocha... Ale jeżeli pan może, niech pan udaje, niech pan poprosto kłamie... Inni

Rozdział sto dwudziesty czwarty

Twarzą w twarz

Krygicz widział go po raz drugi w życiu, ale od razu wyczuł, że ten człowiek żywi względem niego jakieś tajemnicze zamiary. Czy to był przypadek, że w ciągu krótkiego czasu spotykają się po raz drugi?.. Krygicz wąpił... To nie mógł być przypadek...

Tajemniczy jegomość w meloniku i palcie z aksamitnym kołnierzem śledził go prawdopodobnie i tu go wytrępił... W jakim czynił to celu?..

Niepokojące te pytania oderwały na chwilę jego uwagę od toczącej się rozmowy.

Tamara zauważyła pewną zmianę na jego twarzy, a nie chcąc nadużywać jego cierpliwości, powstała z krzesła.

Krygicz podniósł się również.

— Odprowadzi mnie pan?.. — zapytała cicho.

— Oszem, ale autem...

— Dobrze... Bardzo panu dziękuję...

Wsiadł do zamkniętej taksówki.

Tamara była już wesola jak zawsze. Gładziła go po twarzy, zarzucała mu ręce na szyję i cieszyła się każdym jego słowem. Krygicz siedział milcząco i zachmurzony.

— A jednak widzę, że zmartwiła pana bardzo moja odpowiedź... — rzekła wkońcu.

— O, nie... To nie pani wina...

— Czy ma pan jakieś zmartwienie?..

— Nie... Głupstwo... Nie warto o tem mówić...

— Dojeżdżamy już do hotelu, w którym mieszkam... — odparła Tamara, nachylając ku niemu swą twarz.

Krygicz ujrzał nagle tuż przy sobie jej błyszczące oczy i nawpół rozchyłone usteczka... Nie mógł się oprzeć drażniącej pokusie... Oplótł ramionami smukłą postać tancerki i wycisnął pocałunek na jej rubinowych wargach...

W tej chwili szofer zahamował maszynę. Uściskała mocno jego rękę, szepnęła coś bezdźwięcznie i wyskoczyła zwinnie z taksówki.

Krygicz westchnął ciężko, zapalił papierosa i kazał szoferowi zalechać do hotelu „Central”.

Goście zbierali się już w restauracyjnej sali. Mornel siedział przy swym stoliku. Ujrawszy Krygicza, przywitał się z nim czule i zaprosił go do swego stołu.

Krygicz przyjął zaproszenie.

— Gdzie pan był? — zapytał. —

Teraz wszyscy ogromnie się panem interesują... Gdy pan znika na kilka godzin, sądzą, że znowu wybrał się pan na wycieczkę zamiejską... Ale ja się o pana nie boję... Domyślam się co to była za wycieczka... Pan poprosto wy-

czynią to bez wiedzy ich kochanek, a częściej żon, pan zaś będzie to czynił z moją wiedzą... Ja się na to zgadzam... Niech mi pan pozwoli widzieć z panem codziennie...

— Dobrze, pani Tamaro... Ja nie chcę kłamać... Ja panią naprawdę bardzo lubię... To nie jest z mej strony poświęcenie... Nie... Możemy się spotykać... Tutaj w tej kawiarence... Codziennie o tej porze...

— Doprawdy?.. — Tak... Codziennie... Możemy porozmawiać...

Krygicz urwał nagle. Wzrok wlepił w drzwi, przez które wszedł do kawiarni jakiś mężczyzna w meloniku i czarnym palcie z aksamitnym kołnierzem.

Mężczyzna zajął sąsiedni stolik. Poznał widocznie Krygicza, gdyż uśmiechnął się doń jak do starego znajomego...

jechał pewnie za miasto z dobrą przyjaciółką... Przyznaj się pan, panie Krygicz... Miłość nie jest grzechem...

— Sprytnie ciągnie mnie pan za język... — odparł pochmurnie Krygicz, nie wykazując zbytniego animuszu do rozmowy.

— Jaby tak uczynił na pańskim miejscu... —

— Czy pan jest w innych warunkach?..

— Może nie... — odparł Mornel. — Ale mam inne warunki... Ho, ho, gdybym był tak młody jak pan i tak w guście kobiet!..

Rozmowę przerwał kelner, podsuwając kartę. Krygicz wybrał od razu cztery dania, z których składał się jego obiad. Przy pieczysem bładł nagle...

Na progu restauracyjnej sali stał znowu ów tajemniczy jegomość z poczty.

Melonik trzymał w ręku i rozglądał się bacznie po sali. Gdy wzrok jego padł na twarz Krygicza, uśmiechnął się i skłonił w milczeniu, poczem znikł.

— Ten człowiek mnie dziś przesładowuje... — pomyślał Krygicz w zdenerwowaniu. — Czego on ode mnie chce?

Nie mógł już dokończyć obiadu. Zdradzał coraz większe zdenerwowanie.

— Pan dziś jest jakós nie w humorze, łaskawy panie... — zwrócił mu uwagę Mornel.

— Za to pan jest, widzę, w wyśmienitym...

— Oczywiście... Jak zawsze...

Krygicz uśmiechnął się... Zmieniłby ci się humor — pomyślał — gdyby ci opowiedział dzieje dzisiejszego przed południem... Ale dobrze właśnie, że ludzie wszystkiego nie wiedzą... Im mniej się wie, tem mniej zmartwień...

— No, nareszcie raczył się pan uśmiechnąć!.. To bardzo ładnie z pańskiej strony...

Więc co pan jednak robił dziś przed południem?..

— Załatwiałem swe sprawy... — odparł krótko.

— Handlowe, czy miłosne?..

— Jedne i drugie...

Mornel zerknął nań z ukosa. Znowu go coś tknęło. Krygicz podziękował i podniósł się.

— Pan wybaczy — rzekł — że nie czekam na pana, ale... źle się czuję... muszę odpocząć. Mornel skinął głową.

Krygicz wyszedł z sali restauracyjnej. Rozejrzał się dokoła. Nikogo nie było. Pojechał windą na górę i udał się do swego pokoju. Był zdenerwowany. Położył się na kanapie i zasnął.

Dalszy ciąg jutro

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

9-go dnia ciągnięcia IV-ej klasy 28-mej loterii państwowej.

Wczoraj w dziewiątym dniu ciągnięcia główne wygrane padły na następujące numery:

Zł. 10.000 — nr. 46844, 73283, 166553
Zł. 5.000 — nr. 88813, 123597, 142216
Zł. 2.000 — nr. 382, 5066, 19532, 28396, 48408, 53464, 65816, 66284, 66814, 85524, 99267, 116324, 128114, 138123, 146152, 152832, 150229, 163494.
Zł. 1.000 — nr. 16854, 23183, 23765, 28889, 32402, 43222, 43339, 42918, 46138, 52439, 56812, 63945, 66846, 77200, 80735, 95742, 97164, 97228, 102626, 113255, 116164, 117291, 121060, 123639, 128627, 129251, 133328, 135098, 142879, 149995, 150119, 153651, 158648, 159844.

W następnym ciągnięciu padło:

Zł. 50.000 — 86469
Zł. 15.000 — 9645 150502
Zł. 10.000 — 110367 139741
Zł. 5.000 — 1739 35268 73990 118016 118183 125451
Zł. 2.000 — 19728 57507 72507 72616 97973 103491 113654 136582 141542 140153 141473 149078 154754 165558
Po zł. 1.000 — 1562 3192 5930 8770 22368 32142 35610 37627 41543 47063 46794 51306 60030 63662 76248 76780 88113 99209 88727 100443 100292 107591 109366 110363 122608 126236 127037 130315 135307 133288 137019 146335 150838 153083 154338 159522 165485 168057 168987 169018

STAWKI

I-sze ciągnięcie

34 58 62 211 329 74 498 502 86 666 715 58 978 1009 74 187 332 444 735 913 83 2005 16 219 406 28 35 653 734 79 89 823 979 3070 241 378 436 65 573 81 775 79 96 846 86 980 6067 261 897 7187 254 83 372 600 9 71 741 936 82 8069 210 383 438 592 662 9215 515 62 641 61 94 98 1029 85 118 21 337 56 652 615 11502 608 917 12125 35 90 530 81 630 716 79 870 13098 217 26 79 309 56 429 638 79 710 83 938 14079 281 96 429 524 630 54 57 15024 78 317 575 664 839 930 16024 94 283 86 99 450 639 766 829 49 69 17023 85 191 301 19 654 846 18066 67 260 350 486 723 805 11 19028 218 398 459 687 707 908 23 20153 209 49 352 57 432 67 663 751 844 58 21069 335 45 429 35 534 685 755 816 43 71 932 22068 125 46 266 94 426 78 599 805 51 67 28277 306 42 75 90 406 84 561 610 723 86 24032 65 90 140 232 61 392 94 505 28 752 880 991 25203 9 82 322 56 89 807 26281 331 418 88 5307 689 73 747 830 901 27086 135 40 266 85 339 427 574 78 716 930 37 56 28126 27 91 457 74 95 632 36 62 786 814 55 961 29091 238 346 401 24 62 688 807 31 44 963 80 30033 89 109 31 36 514 82 666 769 31080 183 412 588 625 874 907 32022 44 63 148 271 97 357 64 88 447 500 632 95 721 34 914 41 81 33001 13 40 72 111 57 243 354 401 88 679 840 88 89 939 80 34006 50 70 133 226 55 472 566 73 693 787 974 35206 320 53 478 548 58 775 824 72 926 36107 94 210 307 82 488 736 39 865 69 980 87044 79 222 71 342 564 626 43 745 984 38054 77 120 62 624 50 741 957 99 39148 800 11 36 40024 99 139 272 308 408 93 515 657 63 769 85 995 41116 17 56 255 355 82 549 91 882 42199 288 309 17 36 553 970 43175 88 353 619 62 737 61 971 73 44288 513 73 686 805 72 45018 65 84 317 30 433 77 539 91 685 738 920 62 46068 179 287 419 796 836 945 83 47047 125 78 286 300 736 47 956 48018 34 146 99 652 87 790 817 910 49027 215 74 312 30 37 476 576 748 942 50 50129 87 291 432 549 645 829 51048 207 42 94 310 654 699 858 918 42 85 52301 598 673 802 53065 113 80 209 12 383 488 669 764 92 839 52 946 93 97 54231 70 307 14466 743 55029 459 600 67 760 94 56083 137 44 219 506 44 657 860 970 57266 85 997 58002 21 183 275 588 786 81 946 59349 54 499 620 909 27 41 60213 314 419 544 691 721 958 61135 60 87 235 494 62017 52 96 98 126 283 354 56 417 63 85 91 93 572 669 762 814 63222 357 478 628 728 87 916 64066 178 245 318 32 463 559 701 6 15 833 955 65267 380 480 941 83 66232 82 335 71 449 613 712 941 64 67120 38 215 51 340 76 89 93 528 609 14 68 773 842 65 950 68044 318 29 531 638 66 762 68 69028 186 93 204 756 76 865 70405 11 723 986 94 71041 262 441 91 529 60 712 61 931 55 99 72090 242 321 523 52 96 658 880 920 97 73257 349 65 532 635 86 805 74118 254 60 646 736 94 834 36 75218 381 420 62 800 38 36 926 76121 41 63 67 338 650 735 63 857 77205 871 89 98 495 673 718 99 78182 93 263 96 459 38 63 83 608 80 873 92 952 79023 212 481 831 970 80 80044 135 339 43 483 603 781 828 936 62 83 81089 119 61 273 339 80 523 53 38 87 604 86 960 82048 513 66 75 95 754 814 966 83112 69 231 79 409 56 70 599 682 733 38 828 48 54 79 966 84097 364 66 72 94 431 69 558 762 85068 158 238 427 675 998 86089 378 635 708 47 78 883 935 44 87130 36 71 95 395 506 27 708 810 93 996 88112 207 498 638 701 29 843 58 922 47 89187 64 97 359 88 441 676 811 17 79 967 90045 50 168 244 577 99 627 31 883 91092 328 91 572 76 624 72 853 943 92163 90 250 492 555 89 692 725 820 93067 100 236 95 443 600 17 40 764 847 95 913 94036 139 351 71 658 824 42 54

95 956 98009 24 27 155 94 265 303 90 466 538 60 84 98 764 864 65 905 39 96127 34 58 73 823 67 689 806 38 53 97158 230 44 61 64 577 714 54 64 90 818 26 998 98174 381 91 530 66 803 99055 276 479 83 87 752 64 67 863 925 38 70 91 100146 206 360 75 475 962 101089 150 225 334 501 2 77 99 673 715 69 937 102024 58 173 442 77 86 541 76 81 60 690 748 801 44 931 103028 107 95 406 627 45 731 36 837 69 917 104061 180 473 634 769 896 925 48 105062 86 258 320 665 803 931 74 106118 26 312 83 428 46 746 856 107027 43 256 491 533 83 637 766 821 68 973 108133 91 206 365 494 690 755 83 939 109340 46 459 818 927 67 79 110149 202 8 47 894 992 111030 190 215 22 319 57 87 459 504 613 21 750 906 50 62 78 112329 52 77 514 659 66 79 706 826 80 113036 83 636 96 729 41 92 924 114004 89 166 69 272 362 402 638 37 75 727 68 858 94 946 90 115055 208 423 98 799 886 116007 130 75 461 601 794 906 40 94 117076 165 211 14 324 721 56 879 86 997 118097 215 24 55 77 327 433 79 544 67 999 119162 320 49 507 63 79 765 897 903 16 120171 80 335 433 525 708 62 982 94 121055 169 227 446 670 727 841 990 122078 274 368 94 734 42 873 99 988 123152 79 232 39 96 390 97 452 660 67 85 750 901 47 124131 38 328 29 88 533 720 851 89 125005 33 36 94 388 488 514 69 98 740 851 126187 219 487 580 625 54 71 730 825 961 127157 222 302 41 51 63 84 419 754 76 87 128056 149 73 85 330 539 621 783 826 74 89 924 27 58 129008 236 500 690 761 859 130043 74 326 494 600 81 765 82 131011 33 39 68 141 44 54 262 493 544 54 630 90 717 73 867 132011 484 97 534 628 856 994 133032 33 125 332 471 538 703 7 43 47 134003 12 135 92 202 15 59 526 896 135084 223 33 561 717 28 33 806 34 136225 32 78 470 515 76 722 827 60 137069 89 94 211 325 42 46 52 95 453 596 637 54 727 39 881 138025 262 493 525 787 839 961 139068 211 26 39 47 45 429 54 578 752 78 858 973 74 140037 38 174 212 362 94 472 24 502 665 712 929 51 141001 93 202 305 596 646 729 849 995 98 142169 92 251 52 378 597 643 91 796 829 52 909 31 143011 44 50 88 102 56 203 11 37 54 366 660 739 867 79 955 59 75 144467 514 54 644 101 96 949 80 145237 42 73 578 87 658 708 812 146004 8 26 33 75 87 129 214 31 90 407 738 813 968 71 147228 71 99 326 412 88 509 98 636 793 854 56 66 88 148022 33 378 518 919 73 149237 42 43 306 51 54 61 468 537 58 867 919 28 150000 183 334 69 466 548 723 811 18 996 151226 59 97 384 403 519 61 634 703 828 972 152201 33 39 51 464 560 673 85 839 956 153099 223 62 306 685 824 30 57 986 154100 18 96 240 310 155004 225 490 505 682 851 156303 534 72 664 932 157113 382 400 24 661 158021 63 69 185 337 64 69 74 420 89 518 728 835 916 159089 520 603 712 862 902 160002 202 361 434 58 89 524 651 92 860 161023 86 146 210 353 58 418 39 85 574 631 879 162010 173 203 386 467 884 945 163000 196 231 80 544 788 917 164017 21 120 25 59 63 700 10 802 165070 825 88 79 428 98 579 756 933 166088 193 253 315 20 79 400 508 667 949 66 167029 474 869 168016 62 301 29 93 652 719 51 824 169280 361 403 645 47 80 958 162000 202 361 434 58 89 524 651 92 860 161023 86 146 210 353 58 418 39 85 574 631 879 162010 173 203 386 467 884 945 163000 196 231 80 544 788 917 164017 21 120 25 59 63 700 10 802 165070 825 88 79 428 98 579 756 933 166088 193 253 315 20 79 400 508 667 949 66 167029 474 869 168016 62 301 29 93 652 719 51 824 169280 361 403 645 47 80 958 162000 202 361 434 58 89 524 651 92 860 161023 86 146 210 353 58 418 39 85 574 631 879 162010 173 203 386 467 884 945 163000 196 231 80 544 788 917 164017 21 120 25 59 63 700 10 802 165070 825 88 79 428 98 579 756 933 166088 193 253 315 20 79 400 508 667 949 66 167029 474 869 168016 62 301 29 93 652 719 51 824 169280 361 403 645 47 80 958

II-EJ CIĄGIENIE

140 1230 656 887 2716 77 3319 425 4320 605 721 5928 6082 7015 339 672 743 8025 300 634 36 48 909 46 9200 92 10286 503 61 82 654 795 11392 440 694 930 12280 91 624 760 975 13188 329 91 417 60 510 793 14949 15851 16038 833 17434 18314 494 787 19056 223 36 44 507 911 93 20031 193 699 854 950 21241 546 22476 635 738 802 23 93 23276 489 634 31 24038 77 908 58 25154 226 57 804 43 70 26009 249 351 91

656 963 27270 575 642 28113 356 856 906 29455 87 725 833 30128 207 66 348 56 839 968 31426 32246 88 385 879 33100 310 92 619 35 34042 178 733 35363 406 544 855 36300 439 37013 218 700 921 38092 367 39310 40266 336 82 418 820 41239 504 767 42033 170 259 382 558 716 957 43119 63 44202 76 356 83 506 658 847 45226 424 607 811 48 46119 455 633 41 738 47093 401 690 916 48136 503 629 45 715 831 49052 348 524 50020 488 895 983 51113 58 343 67 955 52332 64 648 934 53393 747 53 54032 55222 40 570 694 709 56952 57889 946 58415 502 699 712 59037 206 48 60001 177 494 697 736 76 61326 401 528 899 62752 63029 160 84 402 827 64020 227 65353 402 559 682 713 19 54 66614 67305 442 620 762 68360 636 865 904 47 69187 772 70392 769 964 71029 219 894 979 72398 662 93 73157 391 858 74235 952 75224 324 428 42 76017 675 77611 10 78090 162 381 715 79061 91 165 467 810 87 984 93 80758 893 81225 516 618 79 82113 249 346 426 758 83011 77 259 407 570 622 938 84068 409 681 85002 157 296 406 643 57 711 80 877 932 86940 87470 88065 311 798 891 89151 406 957 60 90080 256 391 401 38 43 630 91165 88 358 474 876 92208 30 528 93165 70 255 403 596 94162 618 98 928 95132 236 81 687 784 839 96213 97433 981 82 98167 415 510 93 717 827 99011 50 185 784 993 101087 255 102162 248 99 425 738 103355 714 94 878 918 104123 295 349 638 966 81 105045 140 484 689 105068 92 372 593 749 107009 42 75 365 66 713 875 108260 110106 48 786 111301 31 112209 81 372 87 541 696 787 113232 362 492 615 866 114080 630 765 819 115000 89 104 248 573 903 51 116851 64 117195 345 588 725 58 118108 542 660 841 119413 518 676 891 95 906 53 120011 893 919 121292 654 747 58 122419 619 39 718 995 123261 464 540 124054 372 713 125072 360 894 126778 965 127413 22 843 128240 611 83 770 952 129169 264 68 431 130212 558 823 913 131326 80 459 529 839 68 943 132015 728 813 926 40 47 133127 76 200 87 455 58 74 594 681 764 814 18 46 134033 344 49 593 713 135109 455 523 29 784 915 136228 137009 152 91 937 138602 51 139112 829 140021 384 756 82 141207 322 845 142172 789 143410 70 616 701 31 826 958 86 144371 587 992 145203 610 29 933 146057 306 528 699 981 147294 424 839 926 148240 601 149238 48 477 150186 293 729 850 151011 444 80 683 934 41 56 152202 75 398 641 763 153001 208 40 476 728 928 154372 91 475 594 734 155028 300 15 856 155069 94 555 605 157592 810 158136 205 91 159060 182 204 821 974 78 160057 121 161072 394 597 660 728 38 924 42 162053 179 667 785 882 917 163337 434 90 712 164313 84 895 906 165038 308 37 166145 47 978 167011 27 29 168206 701 898 918 85

III-EJ CIĄGIENIE

271 441 625 34 890 1760 832 965 2143 87 852 64 99 473 735 920 3018 75 224 48 519 723 813 50 4828 99 5024 26 162 449 88 594 697 758 930 6292 431 531 7017 194 836 930 8228 402 756 70 818 981 9001 149 523 78 10402 696 747 892 938 85 1569 896 12010 113 59 305 564 783 986 13004 165 357 607 80 800 916 15102 35 70 295 598 16126 297 491 592 653 761 823 84 99 914 17070 276 888 18383 485 583 96 976 19049 94 156 590 743 20001 39 239 58 532 49 695 727 21099 461 588 754 64 22241 496 531 728 958 23022 197

Pojedynek na noże w speluncie portowej

Nóż sprężynowy w zębach i związane przeguby rąk.—Smiertelna rozprawa dwóch przeciwników, dopingowanych przez publiczność

Gdynia, 17 stycznia. Wśród stałych bywalców jednej z najpóźniejszych spelunek portowych w Gdyni, rej wodził niejak Wojcik Tadeusz, znany policyj awanturnik i nożownik. Grasował na również po wszystkich lokalach rozrywkowych w Gdyni, wyłudając od przygodnych towarzyszy kieliszek wódki. Gdy oporny "towarzysz" odmawiał udziału w libacji, Wojcik wszczynił bójkę, która niejednokrotnie kończyła się krwawo.

W ubiegłą niedzielę, zdarzyło się jednak, że kosa Wojcika trafiła na kamień. Zaczepiony przez niego nieznany osobnik nie tylko odmówił napicia się z Wojcikiem wódki, lecz nie ulaskił się również noża, którym awanturnik usiłował go stęporozować.

Odważny gość zaproponował mu po-

jedynek na noże, według tradycyjnych zwyczajów andalu



Rzeczy ciekawe i aktualne

Dzienniki czeskie podają wiadomość z Ameryki, że Tilden, zapytany jak ustaliłby skład Davis - cupowej reprezentacji Stanów Zjednoczonych, aby odzyskać puchar Davisa, oświadczył, że wystarczyłoby do tego celu 3-osobowa reprezentacja: Frankie Parker, Gene Maco i Sidney Wood.

Jak wiadomo, Parker - Paikowski jest Polakiem i mimo swoich 18 lat zalicza się już do najlepszych tenisistów Ameryki. Gene Maco jest jeszcze młodszymi i należy również do gwiazd amerykańskiego tenisa.

Wiedeńska Admira rozegrała mecz

Walne zgromadzenie T.S. Kruscheender.

Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Sportowego „Kruscheender” wyznaczone zostało na 25-go stycznia r. b. w sali Ochotniczej Straży Pożarnej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia;
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego W. Z.;
- 3) Sprawozdanie z działalności Zarządu;
- 4) Sprawozdanie kasowe;
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
- 6) Uchwalenie nowego statutu Towarzystwa;
- 7) Uchwalenie budżetu na rok 1934;
- 8) Wybory Zarządu;
- 9) Wybory Komisji Rewizyjnej;
- 10) Wnioski Zarządu i 11) Wnioski Członków Towarzystwa.

Wnioski Członków Towarzystwa muszą być zgłoszone na piśmie conajmniej na 3 dni przed Walnym Zgromadzeniem.

Pierwszy termin W. Z. naznaczono na godzinę 5-tą popołudniu, drugi na godzinę 6-tą. W drugim terminie powzięte uchwały są prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych głosów.

z reprezentacją m. Rabat (Marokko), bijąc ją łatwo 11:1 (5:1).

Włoski klub hokejowy H. C. Medjolan pokonał w Monachium kombinowaną drużynę miasta w stosunku 2:0.

Według ogłoszonej statystyki odbyło się w małym, bo zaledwie ponad ćwierć miliona mieszkańców liczącym Brnie w ciągu ubiegłego roku aż 614 imprez sportowych, nie licząc 32 występów gimnastycznych.

Osemka bokserów I. K. P. na mecz z Policyjnym Kl. Sportowym

Drużyna pięściarska IKP wystąpi w nadchodzącą niedzielę przeciwko PKS (Katowice) w sali Filharmonii o godz. 11.30 w następującym składzie:

- Waga musza: Pawlak.
- Waga kogucia — Spodniekiewicz.
- Waga piórkowa: Woźniakiewicz.
- Waga lekka: Banasiak.
- Waga półśrednia: Taborek.
- Waga średnia: Chmielewski.
- Waga półciężka Stahl II i waga ciężka Krenc.

Wszystkie walki meczu zapowiadają się b. ciekawie.

Pawlak spotka się z doskonałym technicznie Nowakowskim, Spodniekiewicz będzie miał niezwykle groźnego przeciwnika w Moczce.

Twardy orzech do zgryzienia będzie miał w wadze piórkowej Woźniakiewicz, gdyż przeciwnik jego Matuszczyk należy do czołowych bokserów w Polsce. Woźniakiewicz, któremu niedawno skończył się termin wykreślenia, nie próżnował lecz przeprowadził b. sumienne treningi i podobno znajduje się w doskonałej formie, to też jego debiut w barwach IKP oczekiwany jest z ogromnym zainteresowaniem.

Mistrz Polski — Banasiak wystąpi ponownie w wadze lekkiej w której stoczy walkę z twardym Milicem. Natomiast Taborek, który ostatnio badra się rozrosł, zadebiutuje w wadze półśredniej, gdzie natrafi na doskonałego technicznie Gburskiego, tak że spodziewać się można, że walka Taborek — Gburski będzie stała na wysokim poziomie.

Występ Chmielewskiego, który po zwycięskiej walce z Pisarskim, powrócił już całkowicie do zdrowia jest swego rodzaju sensacją.

Tym razem przeciwnikiem jego będzie znacznie cięższy i b. silny Makosz który do niedawna występował w wadze półciężkiej. Występ Stahla II dojdzie niechybnie tym razem po raz pierwszy w bieżącym sezonie do skutku.

Przeciwnik jego Wystrach, b. mistrz Polski jest już w Łodzi dobrze znany. Wreszcie w ostatniej parze Krenc zmierzy się po raz pierwszy z popularnym na Śląsku Wrazidłą.

Przedprzedaż biletów odbywa się w firmie Z. Kowalski, Piotrkowska 62.

Druga porażka bokserów polskich w Szwecji.

Sensacyjne porażki Bąkowskiego, Garncarek, Majchrzyckiego i Piłata.

Sztokholm, 17 stycznia.

W środę wieczorem odbył się w Szwecji w Oerebro, międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Oerebro, za-

kończony zwycięstwem bokserów szwedzkich w stosunku 8:6.

W wadze muszej Jąrzabek odniósł zwycięstwo nad Szwedem Grahnem.

W wadze koguciej Rogalski pokonał Stenborga.

W wadze piórkowej Kajnar zwyciężył Szweda Anderssona.

W wadze lekkiej Bąkowski uległ Karlssonowi I.

W wadze półśredniej Garncarek przegrał z Karissonem II.

W wadze średniej Majchrzycki przegrał przez techniczny k.o. z Hahns-sonem, przyczem Polak ma uszkodzone oko.

W wadze ciężkiej Gullstroem wygrał z Piłatem.

Ogółem rozegrano 7 walk bez półciężkiej.

Bal maskowy na lodowisku helenowskim.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się na lodowisku helenowskim niecodzienna impreza. Dyrekcja toru helenowskiego urządza mianowicie bal maskowy na lodzie.

Z wielu atrakcyj wymienić należy premjowanie masek, pokazowa jazda początkujących, gymkhanę w wykonaniu znakomitych lyźwiarzy i t. d.

Na balu przygrywać będzie orkiestra 28 p. s. k. Goście jeżdżący na lyżwach mile widziani.

Na miejscu restauracja pod zarządem Tivoli.

Ogłoszenie

w sprawie dopłat, pobieranych przez Ubezpieczalnię Społeczną za porady i leki

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 r. o dopłatach za porady lekarskie, lekarstwa, środki lecznicze, pomocnicze i zabiegi lecznicze —

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA POBIERA OD UBEZPIECZONYCH I KONTYNUUJĄCYCH UBEZPIECZENIE ORAZ CZŁONKÓW ICH RODZIN NASTĘPUJĄCE DOPLATY:

- a) za każdą poradę lekarską po 20 groszy,
- b) za każdy zabieg leczniczy po 10 groszy,
- c) za każde lekarstwo, środek leczniczy i pomocniczy po 10 groszy,
- d) za każdy specyfik farmaceutyczny i preparat organoterapeutyczny po 30 groszy.

Jeżeli zabieg leczniczy dokonywa się jednocześnie z poradą, wówczas Ubezpieczalnia pobiera tylko 20 gr.

WYMIENIONE DOPLATY UBEZPIECZONY WINNI USKUTECZNIĆ PRZEZ WYKUPIENIE ODPOWIEDNIENNYCH ZNACZKÓW PRZY ZGŁOSZENIU SIĘ O ŚWIADCZENIA. ZNACZKI TE SPRZEDAWANE SĄ NA PUNKTACH POMOCY LEKARSKIEJ.

Powyższe Rozporządzenie zwalnia ubezpieczonych od dopłat w następujących wypadkach:

- a) chorób zakaźnych,
- b) chorób ostrych,
- c) chorób nagłych i spowodowanych wypadkiem oraz
- d) dzieci do lat 3-ich we wszystkich przypadkach chorób.

Zabiegi chirurgiczne i zabiegi rozpoznawcze również są od dopłat.

Lekarz ordynujący decyduje na podstawie obowiązujących przepisów, czy zgłaszający się po świadczenia uiszcza dopłatę, czy też nie uiszcza.

W wypadku gdy dopłata nie jest wymagana — zgłaszający zachowuje u siebie wykupiony znaczek, by użyć znaczka wówczas, gdy zajdzie tego potrzeba.

Dopłaty za lekarstwa pobierają apteki przy odbiorzeniu recept.

Ubezpieczeni, udający się po poradę lub lekarstwo, we własnym interesie winni zaopatrzyć się w znaczki dopłat.

Łódź, w styczniu 1934 r.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi.

WENEROLOGICZNA LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH Zawadzka 1

9 rano—9 wiecz. święta 9—2 po poł. PORADA 3 ZŁ. Od 11—5 przyjm. kobieta lekarz.

Dr. Jan Polak

ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Godziny przyjęć 6-7.

Dr. J. Dobrowolski

choroby skórne i weneryczne
Nawrot 2, tel. 118-04

Dr. MED. M. Glazer

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10—12 wpoł

DOKTOR REICHER

POWRÓCIŁ.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Południowa 28. Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz., w niedziele i święta od 9—1.
Ceny lecznicowe.

WYPOŻYCZALNIA toalet balowych wieczorowych i ślubnych najnowsze modele, ceny przystępne, R. Pastawelska, Cegielniana 23.

ASTMY

Zastarzałe, różne kaszle są nieczyste powidami złolowemi od 1902 roku. 8000 listów pochwalnych jest do przesłania na miejscu, opis leczenia na żądanie. S.Siwański, Brzezińska 33. 30-1

JEDYNY PRZYJACIEL KTÓRY NIGDY NIE ZAWODZI TO ORYGINALNE

PREZERVATYWY

Dr. MED.

Al. Kopciowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55, przyjmuje 7—8 wieczór.

Doktór

H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

DR. MED.

HALTRECHT

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Piotrkowska 10, tel. 245-21
Przyjm. od 8—1 pp. i 5—9 w. w niedziele i święta od 10—1 pp.

Dr. J. NADEL

akuszer - ginekolog
Godziny przyjęć od 3—5 i 7—8
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92

KWIATY EGZOTYCZNE

Z CELLONU
Ostatnie nowości.
Niskie ceny.
Pracownia przeniesiona z ul. ZEROMSKIEGO 17 na ulicę 11 Listopada Nr. 63
II p., front, m. 12.

PRZYBLAKAL się pies duży ciemnobronzowy. Obebrać można za zwrotem kosztów, Maier Korol, Narutowicza 50.

PRZYBLAKAL się pies doberman, czarny. Obebrać można za zwrotem kosztów. Nawrot 34 u dozocy.

ZAGNAL pies doberman, czarny. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Ruda Pabjanicka, Staszycza 24.

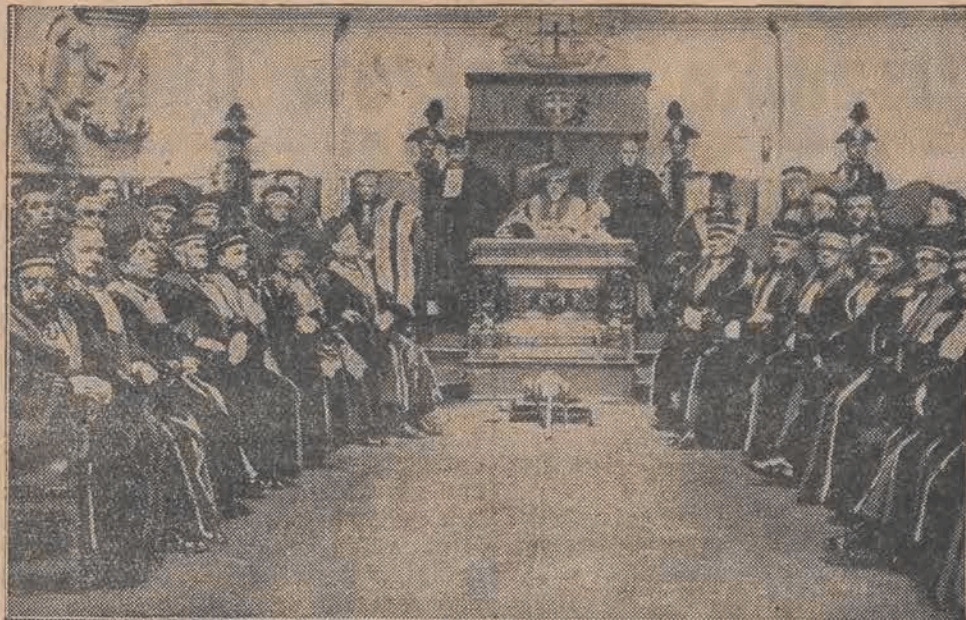
DROBNE ogłoszenia w „Republice” a najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republici”.

LEKARZ - DENTYSTA

B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

Otwarcie lat sądowych w Italji



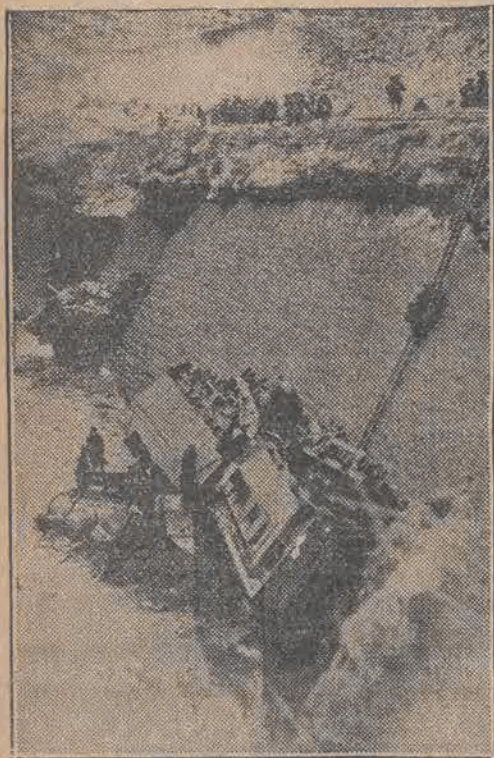
W Italji w dniu 11 stycznia stale rozpoczynają się t. zw. lata sądowe. Uroczystość odbywa się w pałacu sprawiedliwości w Rzymie.

Podpisanie traktatu francusko-sowieckiego



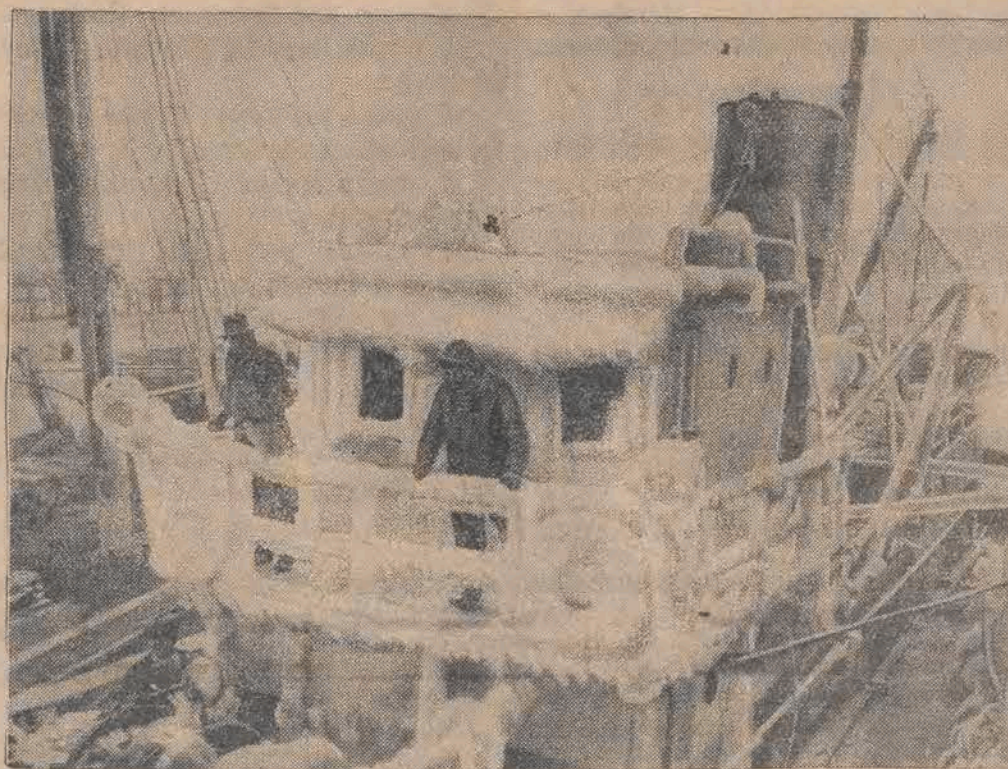
We francuskim ministerstwie handlu podpisano traktat handlowy pomiędzy Francją a Sowiecami.

POCIĄG WPADŁ DO MORZA.



Pod Kashiwazaki w Japonji wykołcił się pociąg osobowy i wpadł do morza. 25 pasażerów utoneło.

Niezwykłe mrozy w Ameryce



W Stanach Zjednoczonych panują obecnie niezwykle mrozy, które pokryły skorupą lodową wszystkie statki, stojące w portach.

ROZRUCHY W BRUKSELI.



W stolicy Belgji, Brukseli, doszło do poważnych starć między t. zw. Legionem Narodowym a socjaldemokratami. 12 policjantów zostało rannych w czasie zajść.

Codzienna nowelka „Expressu”

Nieoczekiwana decyzja

P. Felks Russe, naczelny dyrektor międzynarodowego towarzystwa ubezpieczeniowego, wezwał do swego gabinetu jednego z wyższych urzędników, Pawła Simonsa.

Rozmowa odbywała się bez świadków.

— Panie Simons — rozpoczął naczelny dyrektor. — Od ilu lat pan u nas pracuje?

— Od pięciu lat — odparł mu Simons, zaskoczony tem pytaniem.

— Rozpoczął pan pracę, jako zwykły agent ubezpieczeniowy, prawda?

— Tak jest.

— Czy prócz pana w ciągu tych pięciu lat jeszcze ktoś potrafił tak wysoko wspiąć się po szczeblach kariery? — pytał dalej dyrektor.

— W naszym biurze nie — odparł mu Simons, którego ogarniał coraz większy niepokój.

— A wie pan dlaczego panu się udało?

— Widocznie jestem zdolny i mam trochę szczęścia — wybełkotał urzędnik.

— Tobo jeszcze nie wystarczyło — uśmiechnął się dziwnie Russe. — W naszym biurze jest kilku urzędników zdolniejszych od pana, a jednak są oni pańskimi podwładnymi.

— Dostyc tego! — krzyknął Simons.

— Rozumiem doskonale do czego pan dąży! Nie mówiliśmy dotychczas o tych sprawach i nie chcę dalej ich poruszać!

— Nie, mój panie — brzmiała spokojna odpowiedź naczelnego dyrektora. Dziś właśnie musimy o wszystkim pomówić. Peczcie panu doskonale wiadomo, że pańska żona bardzo mi się podoba i że się z nią dość często spotykam. Gdyby nie ona, pozostałby pan z pewnością przez całe życie zwykłym agentem ubezpieczeniowym. A dzięki temu, że pan nam nie przeszkadzał i przyszywał na wszystko oczy, utworowałem panu drogę do kariery.

— Panie dyrektorze — zawołał znów Simons. — Przestań pan o tem mówić. Nie chcę słuchać pańskich wyjaśnień! Gdy uświadamiam sobie, jaką rolę odegrałem, brzydzę się siebie!

— Daj pan pokój — roześmiał się dyrektor. — Nie bawmy się w przesady! Uważam, że pan postępował bardzo rozsądnie. Gdyby pan usiłował mnie się przeciwstawić, straciłby pan żonę i posadę. Przechodząc do dalszych moich planów, pragnę zaznaczyć, że wezwałem pana po to, by panu zakomunikować, że zamierzam się ożenić z Ireną.

— Ożenić się z moją żoną? — krzyknął Simons.

— Tak jest. Jeśli pan ułatwi nam przeprowadzenie formalności rozwodowych, dostanie pan 20 tysięcy dolarów odszkodowania. Prócz tego zapewnię panu dobrą posadę w którymś z zagranicznych oddziałów naszego przedsiębiorstwa.

Simons przez parę minut milczał. — Pozwoli pan, że jutro udzielię odpowiedzi — odpowiedział wreszcie cichym głosem i z głębokim ukłonem opuścił gabinet.

Gdy wieczorem przyszedł do domu, żony jeszcze nie było. Wróciła po północy, rozbawiona, roześmiana i wprost przystąpiła do niego.

— Czy Feliks powiedział ci już o swoich planach? — spytała, spoglądając nań śmiało.

— Podziwiam twoją odwagę! — odparł jej Simons, starając się nie wybuchnąć. — Inna na twojem miejscu nie ośmieliłaby się ze mną mówić o tych sprawach!

— A ja się nie boję — roześmiała się Irena. — Nie rozmawialiśmy wprawdzie nigdy o Feliksie, ale wiedziałam doskonale, że ty się orientujesz w sytuacji. Dziś wreszcie trzeba to wszystko zakończyć... Uprzedzam cię, że gdybyś nawet nie zgodził się na propozycję Feliksa, to również przy tobie nie zostanę.

Simons w gruncie rzeczy wcale nie zamierzał przeciwstawić się dyrektorowi. Propozycja Feliksa była przecież bardzo pożądana, a jeśli chodzi o Irenę,

to Simonsa w gruncie rzeczy już od dłuższego czasu prawie nic z nią nie łączyło.

Nie chciał jednak przyznać się, że tak łatwo zgadza się na zawarcie transakcji. Dlatego też nic nie odpowiedział Irenie i udał się na spoczynek.

Nazajutrz jednak, gdy Russe wezwał go do siebie, oświadczył mu że się zgadza.

Od tego dnia naczelny dyrektor rozpoczął energiczne starania o rozwód. Irena uważała, że już nie powinna dłużej mieszkać z Pawłem i dlatego wprowadziła się do jednego z pałacyków dyrektora.

Uplynęły trzy miesiące.

Pewnego dnia Russe przybiegł do pałacyku z radosną wieścią. Okazało się że wszystkie formalności rozwodowe zostały już załatwione.

— Teraz już mogę dać Simonsowi przyrzeczoną sumę — powiedział Irenie. — Wolę, żebyś ty to z nim załatwiła. Przykro mi jakoś rozmawiać z tym człowiekiem. Cieszę się, że za parę dni znajdzie się on już za granicą. I wręczył Irenie pieniądze.

Kochankowie rozstali się o godzinie dziewiątej wieczorem.

A o godzinie czwartej nad ranem Irena uciekła zagranicę z młodym tancerzem zawodowym, z którym utrzymywała już dość dawno bliskie stosunki, zabierając oczywiście ze sobą 20 tysięcy dolarów.

D.